

Sygn. akt V AGa 28/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Namirska
Sędziowie:	SA Zofia Kołaczyk SA Grzegorz Stojek (spr.)
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. W.

przeciwko J. O.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 30 marca 2016 r., sygn. akt X GC 105/14,

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 116.852,88 (sto szesnaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt dwa 88/100) złote, z tym, że świadczenie to zostało od pozwanego wyegzekwowane przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Oleśnicy Tomasza Chynka w sprawie KM 137/14;

b) oddala powództwo w pozostałej części;

c) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 15.505,32 (piętnaście tysięcy pięćset pięć 32/100) złotych tytułem kosztów procesu;

d) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

- od powoda kwotę 34.375,03 (trzydzieści cztery tysiące trzysta siedemdziesiąt pięć 03/100) złotych,

- od pozwanego kwotę 4.687,50 (cztery tysiące sześćset osiemdziesiąt siedem 50/100) złotych;
2. oddala apelację w pozostałej części;
 3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.712,72 (pięć tysięcy siedemset dwanaście 72/100) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego;
 4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w Katowicach) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:
 - od powoda kwotę 39.594,72 (trzydzieści dziewięć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt cztery 72/100) złote,
 - od pozwanego kwotę 5.399,28 (pięć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć 28/100) złotych.

SSA Zofia Kołaczyk	SSA Wiesława Namirska	SSA Grzegorz Stojek
--------------------	-----------------------	---------------------

Sygn. akt V AGa 28/19

UZASADNIENIE

I. A. Powód L. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. O. kwoty 676.862,27 zł z ustawowymi odsetkami od 14 grudnia 2013 r. i kwoty 323.009,92 zł z ustawowymi odsetkami od 12 grudnia 2013 r. oraz kosztów procesu.

Motywując powództwo, powód twierdził, co następuje.

Strony zawarły umowy zlecenia, których przedmiotem było wykonanie przez powoda usług i czynności z zakresu obsługi finansowej oraz doprowadzenie do zawarcia umowy finansującej zobowiązania: 1) z (...) Szpitalem (...) w L. (dalej: Szpital w L. albo Szpital) – umowa z 1 marca 2010 r. 2), ze Szpitalem (...) w Z. (dalej: Szpital w Z. albo Szpital) – umowa z 15 listopada 2010 r.

Realizując pierwszą z umów zlecenia, w dniu 11 marca 2010 r. doprowadził do zawarcia ze Szpitalem w L. umowy subrogacji. W jej efekcie pozwany wstąpił w prawa wierzycieli tego Szpitala, który zobowiązał się do spłaty długów zgodnie z ustalonym harmonogramem. Gdy Szpital w L. opóźnił się ze spłatą, w dniu 16 maja 2011 r. doprowadził do zawarcia kolejnego porozumienia.

Wykonując drugą z umów zlecenia, zawarł ze Szpitalem w Z. dwa porozumienia o spłacie zobowiązań, mianowicie w dniu 30 grudnia 2010 r. – w kwocie 1.934.607,55 zł i w dniu 29 listopada 2010 r. – w kwocie 2.950.324,68 zł. Na skutek tych porozumień wstąpił w prawa wierzycieli Szpitala w Z., który zobowiązał się do spłaty długów zgodnie z ustalonym harmonogramem. W dniu 8 lutego 2011 r. powód przeniósł na rzecz pozwanego wierzytelności względem Szpitala w Z..

Umowami zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. pozwany zobowiązał się zapłacić powodowi wynagrodzenie za wykonywanie świadczenia, odpowiadające wartości nadwyżki zysków osiągniętych wskutek zrealizowania zlecenia. Przez nadwyżkę zysków strony rozumiały wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania kapitału zainwestowanego przez pozwanego w wysokości – odpowiednio – 19 % w przypadku Szpitala w L. i 16 % w przypadku Szpitala w Z.. Zaangażowanie kapitału powód wykazywał za pomocą zrealizowanych na jego rzecz przez pozwanego przelewów bankowych.

Powód podniósł jeszcze, że przysługuje mu wynagrodzenie związane z dokonywaniem przez dłużników wszelkich wpłat tytułem spłaty zobowiązań wskazanych w porozumieniach, że Szpitale w Z. i L. spłaciły już zobowiązanie

względem pozwanego i że przysługuje mu prawo wystawienia dla pozwanego faktur w celu ostatecznego rozliczenia wynagrodzenia.

Zdaniem powoda, pozwany uznał roszczenie przez zaspokojenie wierzytelności o wynagrodzenie za wykonanie obu umów zlecenia, objętych fakturami wcześniej wystawionymi przez powoda.

Wyliczenie dalszej części wynagrodzenia za wykonanie zleceń z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., dochodzonego w niniejszej sprawie, powód zawarł w tabelach odnoszących się do każdej z faktur obrazujących wartość kapitału zaangażowanego przez pozwanego, zyski osiągnięte przez niego i spłaty dokonywane przez Szpitale w Z. i L., ale ujęte wedle harmonogramu spłat.

Uprzedzając stanowisko Sądu Okręgowego, przedstawione dalej, Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podkreślił, że w pozwie, po pierwsze, brak twierdzenia, że sposób wykonywania umów zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. podległ jeszcze jakimkolwiek innym umownym regulacjom, w tym postanowieniom umów ramowych, po drugie, brak dowodów pozwalających ustalić, w jaki sposób miała być wyliczana „wartość uzyskana z oprocentowania zainwestowanego kapitału”, po trzecie, brak twierdzenia, że strony postanowiły o zapłacie wynagrodzenia częściami i by miało być ustalone według faktycznej daty spłaty zobowiązań przez Szpitale w Z. i L.. Z kolei w toku procesu powód podniósł, że treść umów zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. nie pozwala uznać, że powinien otrzymać świadczenie pieniężne jedynie za doprowadzenie do zawarcia porozumień i przelewu wierzytelności. Postanowienia umowne nie wskazują bowiem momentu, w którym zaprzestaje się ustalania wynagrodzenia dla niego, a pozwany osiągnął zysk wskutek wcześniejszej realizacji zleceń. Przysługujące mu wynagrodzenie jest związane z dokonywaniem przez oba Szpitale wszelkich wpłat tytułem zobowiązań wskazanych w porozumieniach. Wysokość wynagrodzenia uzależniona została od zysku pozwanego, a nie od wskazanej w umowach z pozwanym daty dokonania cesji lub zapłaty przez Szpital trzeciej raty. Te ostatnie terminy odnosiły się wyłącznie do terminu wystawienia pierwszej faktury obejmującej wynagrodzenie za wykonanie danego zlecenia. Już po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłej powód w piśmie procesowym z 18 maja 2015 r. podniósł, że na potrzeby wyliczenia należnego mu wynagrodzenia raty spłacane przez Szpital powinny być przeznaczane w całości na spłatę kapitału. Zarzucił, że błędem jest przyjmowanie przy ustalaniu wynagrodzenia, że Szpital spłaca nie tylko zainwestowany kapitał, ale jednocześnie część odsetek od udzielonego kapitału oraz prowizji. Według powoda, dla wyliczenia przysługującego mu wynagrodzenia należy przyjmować, że dana rata w całości jest przeznaczana na kapitał zainwestowany przez pozwanego, inaczej niż ujęto to w harmonogramach spłat przez Szpitale w L. i Z., gdyż te harmonogramy nie mają znaczenia dla określenia sposobu obliczania wynagrodzenia dla niego. Dla wyliczenia zysku z danej umowy zlecenia istotne są terminy i łączna wysokość kwot poszczególnych rat wskazanych w harmonogramie. Według powoda, podstawą wyliczenia zysku z umów zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. stanowiła wynegocjowana przez powoda ze Szpitalami w Z. i L. wysokość należnych odsetek i prowizji. Twierdził, że strony niniejszego procesu zgodnie przyjmowały, że rozliczenie umów zlecenia ma nastąpić po spłacie długu przez dany Szpital. W piśmie procesowym z 18 maja 2015 r., o którym była już mowa, powód wywodził ponadto, że obok umów zleceń z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. strony procesu łączyła jeszcze umowa ramowa z 31 marca 2010 r.

B. Pozwany domagał się oddalenia powództwa.

Zarzucił, że termin do wystawienia faktur przez pozwanego za wykonane usługi był określony w umowach zlecenia.

Wynagrodzenie powoda miało odpowiadać nadwyżce zysku ponad ustalany w umowach procent w skali roku, wynikający z porównania kapitału zainwestowanego przez pozwanego i kwoty środków, które miały wpływać na rzecz pozwanego od Szpitali w L. i Z. na skutek zawartych porozumień. Wynagrodzenie dla powoda miało być wypłacane niezależnie od tego, czy Szpitale spłacały zobowiązania czy też nie. Jeśli Szpitale nie dokonywały spłat, pozwany zawierał z powodem odrębne umowy o usługę windykacji lub restrukturyzację zadłużenia, za osobnym wynagrodzeniem. Wynagrodzenie powoda za realizację umów zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. było jednorazowe i zostało skalkulowane w oparciu o warunki spłaty długu przy uwzględnieniu terminowej spłaty przez Szpitale w L. i Z.. Powodowi należało się wynagrodzenie za doprowadzenie do zawarcia umowy. W umowach

zlecenia przewidziano wynagrodzenie wyłącznie z nadwyżki oprocentowania zainwestowanego kapitału, a nie z prowizji przewidzianych także w umowach ze Szpitalami. Pozwany zarzucił, że w umowach brak podstaw do zaliczenia pierwszych wpłat dokonywanych przez Szpitale na zainwestowany kapitał.

Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczeń z uwagi na dwuletni okres przedawnienia roszczeń z umowy zlecenia.

C. Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z 30 marca 2016 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 18.657 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji podkreślił przede wszystkim, że powód wyegzekwował od pozwanego kwotę 899.564,11 zł. Nastąpiło to na podstawie wydanego w dniu 20 grudnia 2013 r. nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, któremu nadana została klauzula wykonalności. Sąd Apelacyjny w Katowicach postanowieniem z 5 marca 2014 r. uchylił postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty. Mimo wyegzekwowania wskazanej kwoty, powód nie zmienił żądania, domagając się konsekwentnie zasądzenia także tej części wierzytelności, która została już wyegzekwowana. Powołując się na art. 316 k.p.c., Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo w tej części powinno zostać oddalone. Jeżeli bowiem na skutek spełnienia świadczenia przez pozwanego w toku postępowania doszło do wygaśnięcia objętej roszczeniem wierzytelności, odpadła podstawa do uwzględnienia powództwa. Pozwany w innym procesie dochodzi zwrotu świadczenia wyegzekwowanego na podstawie wskazanego tytułu wykonawczego, którego wykonalność następnie została uchylona. Wobec niecofnięcia pozwu, roszczenie w zakresie, jakim zostało spełnione, podlegało oddaleniu.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że strony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zwierały szereg umów, na mocy których powód doprowadzał do zawierania „porozumień”. Skutek tych umów zawsze był taki, że to pozwany przeznaczał określone środki pieniężne na spłatę długów szpitali, które na mocy umów zawartych z udziałem powoda zobowiązywały się do spłaty na rzecz pozwanego określonych kwot. W niniejszej sprawie powód dochodził roszczeń wynikających z dwóch umów zawartych z pozwanym.

W umowie z 1 marca 2010 r. pozwany (zleceniodawca) zlecił powodowi wykonanie usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania Szpitala w L.. Powód miał działać w imieniu własnym, lecz na rachunek pozwanego. Zmiany umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Ponieważ w myśl § 6 umowy z 1 marca 2010 r. została ona zawarta na okres od 1 marca 2010 r. do 30 kwietnia 2010 r., a po zakończeniu zlecenia powód miał przenieść na rzecz pozwanego wszelkie nabyte prawa, brak podstaw do przyjęcia, że ustalenie wysokości wynagrodzenia przysługującego powodowi i jego zapłata miały nastąpić po dokonaniu spłat przez Szpital.

Pozwany miał dostarczyć powodowi zaliczki w wysokości odpowiadającej kwotom nabycia wierzytelności przysługujących względem Szpitala.

Zgodnie z § 8 umowy z 1 marca 2010 r., z tytułu wykonywania zlecenia pozwany miał zapłacić powodowi wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych wskutek wykonywania zlecenia. Przez nadwyżkę zysków, wedle umowy, należało rozumieć wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania kapitału zainwestowanego przez pozwanego w wysokości 19 % w skali roku. W umowie nie określono sposobu ustalenia zysków osiągniętych wskutek wykonywania zlecenia ani sposobu zarachowywania wpłat dokonywanych przez Szpital.

Wynagrodzenie dla powoda miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia faktury, która miała być wystawiona w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital trzeciej raty, wynikającej z umowy finansującej zobowiązania (§ 8 pkt 3 umowy z 1 marca 2010 r.). Niesporne między stronami było, że autorem treści umowy był powód. W umowie z 1 marca 2010 r. brak było postanowień dotyczących obowiązku monitorowania, czy Szpital spona zobowiązania zgodnie z

umową wynegocjowaną przez powoda. Brak było także postanowień dotyczących ustalania wynagrodzenia dla powoda w razie opóźnienia w zapłatach dokonywanych przez Szpital bądź w przypadku wcześniejszej spłaty.

W wykonaniu umowy z 1 marca 2010 r. powód w dniu 11 marca 2010 r. zawarł ze Szpitalem w L. umowę subrogacji, która dotyczyła długów tego Szpitala w łącznej kwocie 2.152.377,27 zł (§ 2 umowy subrogacji). Na mocy umowy subrogacji Szpital w L. był obowiązany do zapłaty prowizji w wysokości 240.000 zł i odsetek umownych w wysokości 11,9 % (liczonych od kwoty głównej). Zapłata miała nastąpić wedle harmonogramu opisanego w ust. 3 § 4 umowy, z którego wynikało, że w pierwszej kolejności Szpital w L. będzie wpłacał odsetki w kwocie 32.279,76 zł (do 30 kwietnia 2010 r.), od 31 maja 2010 r. – w okresie miesiąca – Szpital w L. będzie spłacał część należności głównej, część prowizji i odsetki. Termin płatności trzeciej raty przypadał na dzień 30 czerwca 2010 r. Ostatnia część odsetek, prowizji i należności głównej miała być zapłacona w dniu 30 kwietnia 2012 r. Zgodnie z § 5 umowy subrogacji, w razie uchybienia terminowi zapłaty którejkolwiek z rat o więcej niż 7 dni, pozostała część długu stawała się natychmiast wymagalna, poprzez złożenie oświadczenia przez nabywającego wierzytelności względem Szpitala. Długi niespłacone w terminie miały być traktowane jako zadłużenie przeterminowane. Od kwoty głównej zadłużenia przeterminowanego nabywający wierzytelności mógł naliczyć odsetki w wysokości 1,5 odsetek ustawowych w skali roku, zamiast ustalonych umową subrogacji.

Drugą umowę ze Szpitalem w L. powód zawarł w dniu 16 maja 2011 r. Przyczyną jej zawarcia było niewykonanie umowy subrogacji z 11 marca 2010 r. i obejmowała ona porozumienie w sprawie umowy subrogacji z 11 marca 2010 r. Strony tego porozumienia (to jest powód i Szpital w L.) nie wskazywały na to, aby stanowiło ono aneks do umowy z 11 marca 2010 r. Sąd Okręgowy wywiódł, że skoro z § 6 umowy zlecenia zawartej przez powoda i pozwanego w dniu 1 marca 2010 r. wynikało, że została zwarta na okres od 1 marca 2010 r. do 30 kwietnia 2010 r. i brak dowodów zmiany jej treści, co wymagało formy pisemnej pod rygorem nieważności (§ 9 ust. 3 umowy z 1 marca 2010 r.), to brak podstaw do przyjęcia, że porozumienie zawarte z tym Szpitalem w dniu 16 maja 2011 r. dokonane zostało na podstawie umowy zlecenia z 1 marca 2010 r., która już nie obowiązywała. Strony ponadto w § 8 ust. 6 umowy zlecenia z 1 marca 2010 r. wyraźnie wskazały, że w razie rozwiązania umowy przed upływem terminu, na który została zawarta, powód otrzyma wynagrodzenie według tych samych reguł względem umów, do których doprowadził w wykonaniu zawartego zlecenia.

Powód twierdził, że na podstawie umowy zlecenia z 1 marca 2010 r. wystawił dla pozwanego faktury:

1. nr (...) z 27 lipca 2010 r., obejmującą kwotę 61.135,70 zł płatną w terminie 7 dni; w opisie faktury wpisał: „obsługa finansowa umowy subrogacji z dnia 11 marca 2010 r. Szpital (...)w L.”, a z adnotacji na fakturze nie wynika, aby obejmowała jedynie część roszczenia; pozwany dokonał zapłaty w dniach 12 sierpnia 2010 r. i 20 sierpnia 2010 r. w kwotach, odpowiednio, 30.000 zł i 31.135,70 zł;
2. nr (...) z 7 czerwca 2011 r., obejmującą kwotę 30.750 zł płatną w terminie 21 dni; w opisie faktury wpisał: „pośrednictwo finansowe przy porozumieniu z 16.05.2011 r. ze Szpit.(...) w L.”, a z jej treści nie wynika, aby obejmowała część czy „ratę” wynagrodzenia; pozwany dokonał zapłaty w dniu 5 lipca 2011 r.,
3. nr (...) z 7 lipca 2011 r., obejmującą kwotę 30.750 zł płatną w terminie 21 dni; w opisie faktury wpisał: „pośrednictwo finansowe aneks do umowy sub. z dnia 11.03.2010 r. – II rata”; pozwany dokonał zapłaty w dniu 29 września 2011 r.

Faktury nr (...) z 7 czerwca 2011 r. i nr (...) z 7 lipca 2011 r. wskazywały 21-dniowy termin płatności, a więc inny niż wynikający ze zlecenia z 1 marca 2010 r. Stanowiło to dla Sądu Okręgowego dodatkowy argument za tym, że nie zostały wystawione w wykonaniu zlecenia z 1 marca 2010 r., które strony procesu zawarły na czas do 30 kwietnia 2010 r. i ustanawiało 7-dniowy termin zapłaty.

Ponadto powód wystawił fakturę nr (...) z 10 grudnia 2013 r., obejmującą kwotę 323.009,92 zł, płatną w dniu 13 grudnia 2013 r., która jest przedmiotem żądania pozwu inicjującego niniejszą sprawę. W opisie tej faktury wpisał: „obsługa finansowa umowy zlecenia z 1.03.2010 r. (...) w L.”. Powód dołączył do tej faktury wyliczenie wynagrodzenia. W toku procesu powód nie wyjaśnił, w jaki sposób w tym wyliczeniu ustalił wysokość poszczególnych spłat długu przez Szpital. Twierdził natomiast, że uwagi na brak możliwości ustalenia, kiedy faktycznie doszło do spłat, dochodzi

wynagrodzenia ustalonego według harmonogramu spłat. Z treści tego zestawienia wynika jednak, że punktem wyjścia jego wyliczeń jest kwota z porozumienia z 11 marca 2010 r., a więc odmiennie niż wynika to z twierdzeń pozwu.

Sąd Okręgowy nie zaakceptował twierdzenia powoda, że wynagrodzenie miało być wyliczone wedle faktycznych dat wpłat przez Szpital w L., a nie według harmonogramu z umowy subrogacji z 11 marca 2010 r., ponieważ nie tylko nie wynika to z postanowień umowy z 1 marca 2010 r., ale wręcz jest z sprzeczne z postanowieniem o czasowym obowiązywaniu tej umowy. Jeśli powód wykonywał jakieś czynności po dacie obowiązywania umowy, to czynił to albo na podstawie odrębnych umów zawartych z pozwanym, albo też prowadził bez zlecenia sprawy pozwanego, co jednak pozostaje poza zakresem ustaleń niniejszego postępowania. Postępowanie dowodowe nie dało podstaw do uznania, że wynagrodzenie miało być ustalane w inny sposób niż w oparciu o treść umów i harmonogram określony w porozumieniu zawartym ze Szpitalem w L.. Sąd Okręgowy dodał, że powód nie przedstawił dowodu, w jakiej dacie przeniósł na pozwanego prawa nabyte od Szpitala w L., lecz ten fakt nie był kwestionowany przez pozwanego. Skoro umowa z 1 marca 2010 r. nie była zmieniana, to termin wymagalności roszczenia określało postanowienie zawarte w § 8 pkt 3 tej umowy. Zgodnie z nim, wynagrodzenie było płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda faktury, a ta mogła być przedstawiona pozwanemu w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital trzeciej raty, to jest w ciągu 30 dni od 30 czerwca 2010 r. Powód mógł zatem wystawić fakturę do 30 lipca 2010 r.

W dniu 15 listopada 2010 r. strony zawarły kolejną umowę, w której powód zobowiązał się do „wykonania usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania z Szpitalem (...) w Z.”. Po zakończeniu zlecenia, do 31 stycznia 2011 r., powód miał przenieść na pozwanego wszelkie nabyte prawa. Również ta umowa była zwarta na czas określony, to jest od 15 listopada 2010 r. do 31 stycznia 2011 r., a dla zmiany wymagała formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zasady wynagradzania ustalono podobnie jak w umowie z 1 marca 2010 r., z tym że przez nadwyżkę zysków należało rozumieć wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w wysokości 16 % w skali roku. Powód miał przedstawić fakturę w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania Szpitala w Z. w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej. Wysokość wynagrodzenia miała być określona wedle wartości netto, to jest bez uwzględnienia podatku od towarów i usług. Wynagrodzenie miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia faktury przez powoda.

Wykonując umowę z 15 listopada 2010 r., powód w dniu 29 listopada 2010 r. zawarł ze Szpitalem (...) w Z. „porozumienie na spłatę zobowiązań”, w którym określono terminy i sposób spłaty zadłużenia Szpitala oraz wskazano, że powód miał wstąpić w prawa wierzyciela na zasadzie art. 518 § 3 k.c., gdyż miał spłacić wierzycieli Szpitala, wymienionych w porozumieniu, w celu zwolnienia tego Szpitala z długu. Zgodnie z załącznikiem nr (...) do porozumienia, wierzyciele Szpitala w Z. mieli być zaspokojeni do 15 grudnia 2010 r. Powód zobowiązał się do umorzenia 50 % nabytych odsetek pod warunkiem terminowej spłaty. Szpital w Z. zobowiązał się do zapłaty prowizji w kwocie 253.000 zł, odsetek umownych w wysokości dwukrotności stopy kredytu lombardowego powiększonej o 2,5 % marży wedle harmonogramu wskazanego w § 3 ust. 3 porozumienia. Mimo ustalenia zmiennej stopy procentowej, w harmonogramie wyliczono sumę odsetek, wynoszącą 792.327,05 zł, a także wskazano należność główną w kwocie 3.102.258,06 zł. Strony porozumienia ustaliły w jego § 3 ust. 4 możliwość wcześniejszej spłaty zadłużenia. Mimo tego postanowienia, ani powód, ani przesłuchiwani świadkowie nie przedstawili sposobu wyliczenia w takiej sytuacji wynagrodzenia dla powoda, chociaż ostatnia rata miała być płatna 31 maja 2014 r., czyli po 31 stycznia 2011 r., kiedy wygasła umowa łącząca powoda z pozwanym. Już te postanowienia wskazują, że brak podstaw do przyjęcia, aby wedle zgodnej woli powoda i pozwanego wynagrodzenie dla powoda miało być ustalane według innych podstaw niż wynikające z harmonogramu spłat określonego w § 3 ust. 3 porozumienia ze Szpitalem w Z.. W porozumieniu określono też warunki postawienia zadłużenia szpitala w stan natychmiastowej wymagalności (§ 4) na zasadach podobnych jak w umowie ze Szpitalem w L.. W § 6 porozumienia ustalono karę umowną w razie niewykonania przez Szpital obowiązków związanych z zabezpieczeniem spłaty jego długów. Także w tym zakresie brak jakichkolwiek postanowień dotyczących ustalania wynagrodzenia dla powoda. Potwierdza to, że intencją stron było wyliczenie wynagrodzenia według zasad wynikających z harmonogramu spłat.

W dniu 8 lutego 2011 r. powód przelał na pozwanego wierzytelności z opisanej wyżej umowy z 29 listopada 2010 r.

Drugą umowę w ramach zlecenia z 15 listopada 2010 r. powód zawarł w dniu 30 grudnia 2010 r. To porozumienie obejmowało wierzytelności w kwocie 1.220.409,55 zł, co do których powód wstępował w prawa wierzyciela na zasadzie art. 518 § 1 pkt 3 k.c. oraz wierzytelności nabyte przez powoda na podstawie art. 509 k.c. Także w tej umowie przewidziano możliwość umorzenia 50 % nabytych odsetek. Zasady spłaty zobowiązań przez Szpital w Z. określał harmonogram, zgodnie z którym Szpital przez pierwsze 5 miesięcy, to jest do 31 maja 2011 r., spłacał prowizję, odsetki bieżące i zaległe, a od 30 czerwca 2011 r. spłacał także należność główną. Podobnie jak w poprzednich umowach, harmonogram określał także warunki postawienia zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności oraz zasady naliczania odsetek w razie zadłużenia przeterminowanego oraz karę umowną w wypadku uchybienia obowiązkom związanym z zabezpieczeniem spłaty zobowiązań. Także w tym wypadku w harmonogramie wyliczono odsetki, mimo ustalenia zmiennej stopy procentowej.

Powód wystawił faktury:

1. nr (...) z 7 lutego 2011 r., obejmującą kwotę 55.191 zł brutto z tytułu „umowy finansowania zobowiązań Szpitala (...) w Z. – umowa zlecenia z dnia 15.11.2010 r.”, płatną w terminie 7 dni; pozwany zapłacił całą tę kwotę, płacąc w dniach 28 lutego 2011 r. i 1 kwietnia 2011 r., odpowiednio, 44.871,04 zł i 10.320,34 zł, pomimo postanowienia zawartego w § 8 ust. 4 zlecenia, że wynagrodzenie będzie wartością netto, to jest bez uwzględniania podatku od towarów i usług; powód nie załączył do pozwu wyliczeń do tej faktury, a w jej treści nie wskazał, aby była to jedynie część wynagrodzenia;

2. nr (...) z 10 grudnia 2013 r., obejmującą kwotę 676.862,35 zł brutto z tytułu „obsługa finansowa umowy zlecenia z 15.11.2010 r. Szpital (...) w Z.”, płatną do 13 grudnia 2013 r., czyli w terminie innym niż określony w umowie (7 dni od przedstawienia faktury); należności z tej faktury powód dochodzi w niniejszej sprawie; także w tym wypadku, wbrew postanowieniom umowy, podana kwota jest wartością zawierającą podatek od towarów i usług; powód dołączył wyliczenie wynagrodzenia, z którego wynika, że jako podstawę obliczenia przyjął porozumienie z 29 listopada 2010 r. ze Szpitalem w Z. i wskazaną w umowie cesji wierzytelności zawartej z powodem z 8 lutego 2011 r. i wskazaną w załączniku do tej cesji należność główną w kwocie 3.102.258,06 zł, a zatem odmiennie niż wynika to z twierdzeń pozwu.

Wierzytelności z tej umowy powód przelał na pozwanego w dniu 8 lutego 2011 r. Zgodnie z § 8 umowy z 15 listopada 2010 r., powód powinien był w ciągu 30 dni po tej dacie przedstawić pozwanemu fakturę, której termin zapłaty w umowie ustalono na 7 dni od daty jej przedstawienia pozwanemu. Zatem powód mógł wystawić fakturę w dniu 10 marca 2011 r.

Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że brak podstaw do przyjęcia, że umowa ramowa pozostawała w jakimkolwiek związku ze spornymi zleceniami. Dowód z treści tej umowy został nie tylko powołany z uchybieniem terminu z art. 207 § 6 k.p.c., ale ponadto umowa została zawarta w dniu 31 marca 2011 r., a zatem po dacie pierwszego ze zleceń (1 marca 2010 r.). Podkreślił ponadto, że dowody powołane w kolejnym piśmie procesowym (z 27 maja 2015 r.) zostały zgłoszone z naruszeniem terminu wskazanego w art. 207 § 6 k.p.c. Niezależnie od tego zwrócił uwagę, że powód po wydaniu postanowienia o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego nie zwracał się o uzupełnienie postanowienia dowodowego, a swoje stanowisko, co do sposobu wyliczenia wynagrodzenia zgłosił dopiero po otrzymaniu opinii biegłej, gdy wyliczenia zawarte w opinii okazały się dla niego niekorzystne.

Sporne między stronami były: kwalifikacja prawna umowy i sposób ustalenia wynagrodzenia dla powoda za doprowadzenie do zawarcia porozumień ze Szpitalami w L. i Z.. Z uwagi na załączone do faktur wyliczenia i twierdzenia powoda, przedmiotem opinii biegłej było, czy złożone przez powoda dokumenty w ogóle pozwalają obliczyć wynagrodzenie przy założeniu, że miało ono być wyliczone według harmonogramu spłat wynikającego z umów zawartych ze Szpitalami w L. i Z..

W ocenie Sądu Okręgowego, treść umowy i dowody z zeznań świadków nie dają podstaw do przyjęcia, aby w zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy innej niż umowa zlecenia. Powód pierwotnie kwalifikował umowy

z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. jako umowy zlecenia, a zarzuty dotyczące innego charakteru umów, w opinii Sądu Okręgowego, zaczął formułować wyłącznie w związku z podniesionym zarzutem przedawnienia. Do chwili podniesienia zarzutu przedawnienia powód nie miał wątpliwości co do charakteru zwartych umów. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy są powoływane przez powoda w toku procesu zasady rozliczeń i podziału zysków stosowane przez inne podmioty funkcjonujące na rynku. To powód był autorem umów, o które chodzi, i sam w pozwie tak te umowy określił. Nastąpiło to już po tym, gdy w innych postępowaniach, a także w wezwaniu do próby ugodowej usiłował wykazywać, że umowy z pozwanym miały charakter umów agencyjnych. W sprawie nie budzi wątpliwości, że w toku współpracy strony w różny sposób kształtowały swoje umowy, na co wskazuje treść złożonych do akt sprawy odpisów wyroków i ich uzasadnień, które zostały wydane w innych postępowaniach toczących się między stronami. Przedmiotem niniejszego procesu są wyłącznie te umowy, na które powód wskazał w pozwie, wyznaczając tym samym granice rozpoznania sprawy, a w konsekwencji to, jakie okoliczności faktyczne są istotne dla jej rozstrzygnięcia, zgodnie z art. 227 k.p.c.

Stosownie do art. 734 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis art. 750 k.c. nakazuje do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosować odpowiednio przepisy o zleceniu. Dotyczy to także tych czynności, które powód wykonywał w ramach realizacji umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r.

Wbrew twierdzeniom powoda, brak podstaw do przyjęcia, że „strony zgodnie przyjmowały, że rozliczenie z umowy ma nastąpić po spłacie długu przez szpital”. Pozbawiona znaczenia jako dowód jest prywatna opinia sporządzona przez Instytut (...) w K. na zlecenie powoda. Opinie wykonane na zlecenie strony mogą być traktowane wyłącznie jak twierdzenia samej strony przy uwzględnieniu, że mają one walor oświadczeń złożonych przez strony za pośrednictwem osób mających wiadomości specjalne. Wyliczenia w tej ekspertyzie zostały ponadto dokonane w określony sposób, na wyraźne zlecenie powoda. Z treści wstępu do opinii wynika bowiem, że jej autor otrzymał polecenie dokonania wyliczenia wynagrodzenia przy założeniu, że całe raty wpłacane przez Szpital spłacają zainwestowany kapitał. Obowiązkiem powoda było wykazanie, że taki sposób wyliczenia należnego mu wynagrodzenia strony ustaliły w umowie. Takiego postanowienia nie zawiera umowa, której autorem był powód, czemu nie zaprzeczył.

Skoro umowy z 1 marca 2010 r. i 15 marca 2010 r. były umowami zlecenia i zostały zawarte w zakresie w zakresie działalności gospodarczej powoda, to termin przedawnienia wynosi dwa lata (art. 751 pkt 1 k.c.).

Stosując art. 120 § 1 k.c. oraz postanowienia umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., Sąd Okręgowy uznał, że powód mógł wystawić faktury płatne w terminie 7 dni od daty ich przedstawienia pozwanemu, odpowiednio, w dniu 30 lipca 2011 r. (umowa dotycząca Szpitala w L.) i 10 marca 2011 r. (umowa dotycząca Szpitala w Z.). Powód wniósł pozew w dniu 16 grudnia 2013 r., a zatem po upływie dwuletniego okresu przedawnienia.

Sąd Okręgowy stwierdził, że nie doszło do przerwy biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w efekcie złożenia przez powoda wniosku o wezwanie do próby ugodowej. Wniosek ten został złożony w dniu 1 lipca 2013 r., a zatem już po upływie terminu przedawnienia jeśli chodzi o umowę dotyczącą szpitala w Z.. Ponadto powód w treści wniosku nie określił wysokości roszczenia, bowiem odnosił się do wielu umów zawartych z pozwanym, bez wskazania, jakie roszczenia, w jakiej wysokości dotyczą poszczególnych umów. We wniosku o wezwanie do próby ugodowej powód wskazał ogólnie kwotę 2.500.000 zł odnośnie do wszystkich wymienionych we wniosku umów. Osiągnięcie skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia wymaga, by w treści zawiadzenia do próby ugodowej w sposób jednoznaczny oznaczono wierzytelność, zarówno przedmiot żądania, jak i jej wysokość.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł po myśli art. 98 k.p.c.

II. A. W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego powód wniósł o zmianę tego orzeczenia przez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucił naruszenie art. 750 § 1 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c. i art. 751 pkt 1 k.c. i art. 118

k.c., art. 750 § 1 k.c. w związku z art. 761 § 1 k.c., art. 455 k.c., art. 744 k.c., art. 65 § 2 k.c., art. 353¹ k.c., art. 123 k.c., art. 506 § 1 k.c., art. 316 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c.

B. W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

III. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 9 maja 2017 r. oddalił apelację powoda i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, mając na względzie, co następuje.

Zwrócił uwagę, że powód wniósł pozew w postępowaniu upominawczym, domagając się zapłaty łącznie kwoty 999.872,27 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. Żądanie to zostało pierwotnie uwzględnione poprzez wydanie w dniu 20 grudnia 2013 r. nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Na skutek wadliwego uznania prawidłowości doręczenia nakazu zapłaty stwierdzono jego prawomocność i na wniosek wierzyciela nadano mu klauzulę wykonalności. Ten tytuł wykonawczy stał się podstawą do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, w wyniku którego powód wyegzekwował od pozwanego kwotę 899.564,11 zł. Wskutek podjętych przez pozwanego działań procesowych uchylono postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, uznano sprzeciw od nakazu zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym za wniesiony w terminie i sprawa toczyła się w dalszym ciągu. Powód, mimo przyznania faktu zaspokojenia części dochodzonej pozvem wierzytelności w drodze egzekucji, podtrzymywał żądanie pozwu w całości. Sąd Okręgowy stwierdził, że w tym zakresie powództwo podlega oddaleniu w tej części, w której pozwany w tej części spełnił świadczenie. Pozwany wytoczył już powództwo o zwrot wyegzekwowanego świadczenia, uznając je za świadczenie nienależne i w toku niniejszego postępowania podniósł zarzut nieistnienia wierzytelności. Sąd Apelacyjny podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy. Ocenę zasadności żądania pozwu (wniosku) należy bowiem dokonywać według stanu rzeczy istniejącego w chwili orzekania (art. 316 k.p.c.). Istnienie roszczenia objętego żądaniem pozwu jest warunkiem dopuszczalności procesu. Przyczynę wystąpienia z powództwem stanowi twierdzenie powoda o posiadaniu interesu prawnego w domaganiu się świadczenia lub ustalenia, a rozstrzygnięcie o nim dokonywane jest w merytorycznym orzeczeniu. Do zakończenia postępowania rozpoznawczego może dojść przez wydanie orzeczenia o charakterze formalnym (procesowym), bez rozstrzygnięcia sprawy co do istoty – postanowienia o umorzeniu postępowania (art. 355 § 1 k.p.c.) albo orzeczenia merytorycznego, dotyczącego przedmiotu procesu – wyroku zawierającego rozstrzygnięcie spornego stosunku prawnego (uchwała Sądu Najwyższego z 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13). W powołanej uchwale Sądu Najwyższy rozważał, w jakich sytuacjach wydanie wyroku merytorycznego jest zbędne, co uzasadniałoby umorzenie postępowania na podstawie art. 355 § 1 k.p.c., a zatem rozstrzygnięcie jedynie formalne, a w jakich zachodzi konieczność wydania orzeczenia co do istoty sprawy. Zbędność merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy zachodzi między innymi w przypadku cofnięcia pozwu, konfuzji stron w procesie, śmierci strony, jeżeli roszczenie ma charakter osobisty, istnienia tytułu egzekucyjnego, zawarcia ugody, utraty przez stronę zdolności sądowej i stwierdzenia braku następstwa prawnego. Jednak w sytuacji, gdy doszło do spełnienia świadczenia i to niezależnie, czy w sposób dobrowolny czy przy użyciu przymusu państwowego, a powód nie cofa żądania, ale je podtrzymuje, zachodzi potrzeba merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie może być wtedy mowy o zbędności lub niedopuszczalności wyrokowania. To do tego rodzaju rozróżnienia odwołują się cytowane w uzasadnieniu apelacji orzeczenia różnych sądów. Nie ma zatem wątpliwości, że w okolicznościach niniejszego sprawy nie zaszły podstawy do umorzenia postępowania w części, w której nastąpiło zaspokojenie powoda w drodze egzekucji. Przyznając fakt uzyskania części dochodzonego świadczenia, powód nie cofnął pozwu, podtrzymał żądanie, a pozwany konsekwentnie negował jego istnienie i wniósł o oddalenie powództwa. Podtrzymując żądanie pozwu, nadal dopatrywał się istnienia interesu prawnego w jego dochodzeniu, a uzasadniał go tym, że pozwany kwestionuje zasadność roszczenia. Sąd Apelacyjny uznał ten pogląd za nieprawidłowy. Istnienie interesu prawnego musi przejawiać się w istnieniu świadczenia. Jeśli świadczenie zostaje zaspokojone, odpada interes prawny w jego sądowym dochodzeniu. Nie ma przy tym znaczenia sposób zaspokojenia świadczenia, czy dłużnik (o ile nim w ogóle jest) spełnia je dobrowolnie, czy też dochodzi do tego wbrew jego woli, a mianowicie w drodze przymusu państwowego. W realiach niniejszej sprawy znaczna część świadczenia została zaspokojona w drodze egzekucji zanim pozwany uzyskał informację o toczącym się postępowaniu sądowym. Zaspokojenie świadczenia pieniężnego następuje bowiem przez zapłatę kwoty pieniężnej (art. 358¹ § 1 k.c. w związku z art. 354 k.c.). Wskutek zaspokojenia świadczenia pieniężnego dochodzi do wygaśnięcia wierzytelności. Wygaśnięcie roszczenia musi prowadzić do stwierdzenia, że odpadła podstawa do

uwzględnienia powództwa i wygasł interes prawny w jego dochodzeniu przez wierzyciela. Dla uznania, że doszło do zaspokojenia świadczenia pieniężnego nie mogą mieć znaczenia pobudki czynienia przez dłużnika. Nawet bowiem przy przyjęciu, że dłużnik całkowicie neguje istnienie zobowiązania, nie sposób uznać, że wierzyciel ma interes prawny w dochodzeniu zaspokojonego świadczenia pieniężnego. W takim przypadku to na dłużnika spada ciężar dochodzenia zwrotu świadczenia, które zostało spełnione, ale w jego mniemaniu było ono świadczeniem nienależnym (art. 410 k.c.).

Sąd Apelacyjny uznał za błędny ten pogląd skarżącego, że procedura cywilna przewiduje możliwość uwzględnienia w treści orzeczenia faktu spełnienia świadczenia przed wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia. Możliwość zamieszczenia w treści pozytywnego dla powoda rozstrzygnięcia o dochodzonym roszczeniu zastrzeżenia, że świadczenie zostało już wyegzekwowane, w każdej sprawie, w której do spełnienia świadczenia doszło w drodze egzekucji, po którym prowadzone było postępowanie rozpoznawcze, wskazujące na zasadność roszczenia objętego powództwem, została wprost zanegowana w uchwale Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2014 r., III CZP 119/13. Wprawdzie koncepcja dopuszczalności takiej wzmianki, z powołaniem się na art. 319 k.p.c., została przedstawiona w uchwale Sądu Najwyższego z 4 stycznia 1979 r., III CZP 91/78, ale dotyczyła ona wydania wyroku ponownie zasądającego wyegzekwowane świadczenie po przeprowadzeniu rozprawy, która toczyła się wskutek uchylenia poprzedniego prawomocnego orzeczenia, następnie uchylonego w wyniku uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej. Zastrzeżenie takie miało na celu zapobieżenie umożliwienia wierzycielowi ponownego wyegzekwowania zasądzonej wierzytelności, co doprowadziłoby do jego bezpodstawnego wzbogacenia. W okolicznościach niniejszej sprawy uwzględnienie powództwa w części, w której nastąpiła efektywna egzekucja, spowodowałoby powstanie nowego tytułu egzekucyjnego, który po opatrzeniu go klauzulą wykonalności dawałby powodowi możliwość ponownego egzekwowania świadczenia. Wbrew bowiem temu, co wyrażono w apelacji, przepisy art. 777 i n. k.p.c. nie dają podstaw do ograniczenia zakresu klauzuli wykonalności do części roszczenia z uwagi na uznanie, że pozostała część już została wyegzekwowana przed wydaniem tytułu egzekucyjnego. Ograniczona pozostawałaby również możliwość pozbawienia lub ograniczenia wykonalności wyroku zasądającego świadczenie pieniężne na podstawie art. 840 k.p.c., gdyż zdarzenie, na jakie powoływały się dłużnik, powstało przed wydaniem prawomocnego wyroku. Z tych względów Sąd Apelacyjny przychylił się do poglądu Sądu Okręgowego, że fakt zaspokojenia powodowego wierzyciela, nawet w przypadku wykazania zasadności dochodzonego roszczenia, musiał prowadzić do oddalenia powództwa, gdyż nie zachodziły żadne przesłanki do umorzenia postępowania (wydanie rozstrzygnięcia nie stało się zbędne).

Egzekucja prowadzona przez powoda do czasu utraty mocy nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym doprowadziła jednak do zaspokojenia powoda tylko w części. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny analizował, czy powodowi przysługuje pozostała część świadczenia pieniężnego.

Nie podzielił zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. w sposób mający wpływ na prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia. Przepis ten określa, jakie elementy sąd ma obowiązek ująć w uzasadnieniu wyroku, które powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Braki mogą dotyczyć zarówno podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej. Niedostatecznie jasno ustalony stan faktyczny może uniemożliwiać dokonanie oceny wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, a tym samym uzasadniać zarzut naruszenia prawa materialnego, gdyż o jego prawidłowym zastosowaniu można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku polega natomiast na wskazaniu nie tylko przepisów prawa, ale także na wyjaśnieniu, w jaki sposób wpływają one na treść rozstrzygnięcia. W orzecznictwie wyraźnie wskazuje się, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powinien być uznany za uzasadniony jedynie wyjątkowo, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Słusznie natomiast podniesiono w apelacji, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku, łącząc w sobie ustalenia faktyczne z wywodami prawnymi w jedną część, nie odwołało się do wszystkich dowodów, które zostały przeprowadzone w sprawie. Dotyczy to zwłaszcza zeznań świadków. Wbrew twierdzeniom apelacji, w sprawie nie został przeprowadzony dowód z przesłuchania stron (w tym przesłuchania powoda, do czego apelujący wielokrotnie

się odwołuje). Opinią biegłego Sąd Okręgowy natomiast nie zakwestionował, ale – analizując motywy oddalenia powództwa – opinia ta nie stała się ostatecznie podstawą rozstrzygnięcia. W tym kontekście Sąd Apelacyjny podkreślił, że jako sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznie rozpoznającym spór i orzeka na podstawie dowodów zebranych zarówno przed sądem pierwszej instancji, jak i sądem drugiej instancji. Ocena zeznań świadków na tle pozostałego zgromadzonego i omówionego materiału dowodowego może być dokonana przez Sąd Apelacyjny, zwłaszcza w zakresie, w jakim odwołuje się do nich apelacja, wywodząc, że miały one w tej materii znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy nie wskazał także wysokości ewentualnie należnego powodowi wynagrodzenia. Pominięcie tej kwestii miało związek z uwzględnieniem zarzutu przedawnienia podniesionego przez przeciwnika apelującego. W takiej sytuacji prowadzenie postępowania dowodowego, a również wywodu, sprowadzającego się do wyliczania tego wynagrodzenia staje się zbędne, bez znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Trzeci przykład wskazany przez apelującego w ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. odwołuje się do argumentacji zasadności dochodzonego roszczenia, którą Sąd Okręgowy zanegował i należy go ocenić na tle całości argumentacji, bez wrywania z kontekstu, stąd odniesienie się do tak sformułowanego zarzutu może nastąpić jedynie w ramach wywodów prawnych.

Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał w znacznej części za niezasadne. Niektóre z nich odwołują się do tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które stanowi przedstawienie stanowiska strony powodowej. Sąd Okręgowy wskazał, jak na poszczególnych etapach postępowania zmieniano się stanowisko powoda bądź też było nieścisłe. Bez względu na to, jak wiernie Sąd Okręgowy odtworzył stanowisko powoda w toku procesu, wypowiedzi w tym przedmiocie nie stanowiły ustaleń faktycznych podejmowanych na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, do których ma zastosowanie art. 233 k.p.c. Taki charakter mają zarzuty, że „powód w toku postępowania wykazywał zaangażowanie kapitału pozwanego w transakcje ze szpitalem w L. za pomocą zrealizowanych przelewów na rzecz powoda, bowiem powód wykonywał powód na rachunek pozwanego”; że „powód doprowadził do zawarcia umowy subrogacji z dnia 11.03.2010 r.”; „powód w pozwie nie podał ani nie wskazał dowodów pozwalających na ustalenie, w jaki sposób miała być wyliczana wartość uzyskania z oprocentowania zainwestowanego kapitału”.

Sąd Apelacyjny zgodził się z zarzutem, że Sąd Okręgowy wadliwie wskazał na strony umów zawieranych ze Szpitalem w L., jednak błąd ten nie miał ostatecznie wpływu na treść rozstrzygnięcia. Aby wyjaśnić precyzyjnie tę kwestię, Sąd Apelacyjny wskazał, że porozumienie dotyczące Szpitala w L. zostało zawarte w dniu 11 marca 2010 r. bezpośrednio z pozwanym (umowa nazwana jako umowa subrogacji w trybie art. 518 k.c.). Te same podmioty zawarły porozumienie z dnia 16 maja 2011 r. Stąd pomiędzy stronami procesu nie dochodziło w tym przypadku do przelewu wierzytelności przysługujących od Szpitala w L..

Sąd Okręgowy nie naruszył art. 207 § 6 k.p.c. czy art. 217 k.p.c. Wprawdzie stwierdził, że dowody powołane w piśmie procesowym powoda z 27 maja 2015 r. były spóźnione, co Sąd Apelacyjny podzielił, to jednak dowody te ostatecznie dopuścił. Wnioski dowodowe zgłoszone w tym piśmie procesowym odnosiły się wyłącznie do wiadomości przesyłanych pocztą elektroniczną pomiędzy stronami (maili) i dowody z nich zostały przeprowadzone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 r. Podobna sytuacja wystąpiła w odniesieniu do dowodów wnioskowanych przez powoda w piśmie z 18 maja 2015 r. Na rozprawie w tym samym dniu Sąd Okręgowy dopuścił dowód z prywatnej ekspertyzy wykonanej na zlecenie powoda (do tej ekspertyzy szeroko odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) i umowy z 31 marca 2010 r. wraz z aneksem. Niekwestionowaną okazała się okoliczność, że w jednym przypadku doszło do „nadpłaty” przez pozwanego na konto powoda części należności, która miała posłużyć do spłaty wierzycieli Szpitali. Kiedy zorientował się, że nastąpiła pomyłka, nienależną mu kwotę powód zwrócił pozwanemu. Przeprowadzenie dowodu z potwierdzenia przelewu z 10 grudnia 2010 r. było zatem zbędne. Oddalono natomiast wnioski o: przesłuchanie świadka I. K. (1) (osoby sporządzającej prywatną ekspertyzę), co jednak nie stało się przedmiotem zarzutów skarżącego, a także o przeprowadzenie dowodu z nowej opinii biegłego, co z kolei było uprawnione ze względu na okoliczność, że powód nie wykazał, aby strony uzgodniły inny sposób wyliczenia wynagrodzenia biegłego niż

przyjęty w wykonanej już w sprawie opinii biegłej I. K. (2), a także ze względu na uwzględniony zarzut przedawnienia roszczenia. Zasadnie też podkreślił Sąd Okręgowy, że w chwili dopuszczania dowodu z opinii biegłego powód nie wywodził w swoim stanowisku koncepcji, którą lansował w dalszej części procesu, a mianowicie, że wpłaty szpitali należy najpierw zaliczać na poczet kapitału zainwestowanego przez pozwanego, a dopiero potem wyliczyć wartość zysku pozwanego. W postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, wydanym na rozprawie, Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, że wyliczenia biegła powinna czynić według wpłat określonych w harmonogramach spłat należności przez każdy ze Szpitali, dołączonych do porozumień zawieranych ze Szpitalami, czemu strona powodowa nie oponowała. Domaganie się zatem sporządzenia nowej opinii biegłego ze względu na inne ujęcie sposobu liczenia przez powoda, sprowadzające się wręcz do powołania nowych twierdzeń, słusznie zostało uznane za spóźnione. Powód nawet nie podjął próby wykazania, że wcześniejsze ich przedstawienie napotykało przeszkody czy wystąpiły szczególne okoliczności uzasadniające dopuszczenie spóźnionych twierdzeń i dowodów na dalszym etapie postępowania. Niewątpliwie prowadzenie postępowania dowodowego sięgającego do opinii specjalisty z dziedziny księgowości w kierunku dotąd nawet nie sugerowanym prowadziłoby do przedłużenia postępowania, gdyż otwierałoby możliwość dla strony pozwanej wywodzenia okoliczności przeciwnych.

Poza wskazanym powyżej błędem w odniesieniu do ustalenia stron umów z 11 marca 2010 r. i z 16 maja 2011 r., zawartych ze Szpitalem w L., Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i uznał je za własne, uznając tym samym zarzuty apelacji za niezasadne.

Sąd Apelacyjny zaakcentował, że osią sporu stron był sposób wyliczania wynagrodzenia dla powoda. Powód utrzymywał, że wynagrodzenie to powinno być liczone według rzeczywistych wypłat kapitału przez pozwanego na rzecz wierzycieli Szpitali, przy uwzględnieniu faktycznie dokonywanych wpłat przez Szpitale na poczet konkretnej umowy z nim zawartej, przy czym wpłaty Szpitali powinny być w pierwszej kolejności zaliczane na poczet kapitału wyłożonego przez pozwanego, a wszystko, co pozwany otrzymał ponad wartość tego kapitału stanowiło jego zysk, z którego należało wyliczyć odpowiedni procent, stanowiący dochodzone wynagrodzenie. Istotna przy wyliczeniu kwoty kapitału zainwestowanego przez pozwanego była również kwota faktycznie wypłacona wierzycielom Szpitali w L. i Z., gdyż w porozumieniach z Szpitalami ujmowano wierzycielności o wartości nominalnej wraz z odsetkami, natomiast wierzycielom Szpitali w niektórych przypadkach na skutek zawieranych z nimi porozumień wypłacano kwoty niższe.

Powód podniósł, że w chwili zawarcia umowy ze Szpitalem jego zobowiązanie wobec pozwanego nie ustawało i polegało na monitorowaniu spłat dokonywanych przez Szpitale, zawieraniu w razie potrzeby nowych umów realizujących spłaty zadłużenia, a wobec tego powstało jego uprawnienie do wyliczania wynagrodzenia częściami. Pierwsza część naliczana była zaraz po zawarciu umowy ze Szpitalem, a ostatnia z chwilą całkowitej spłaty zadłużenia przez Szpitale pozwanemu.

Pozwany przeczył stanowisku powoda. Podniósł, że wynagrodzenie przysługiwało powodowi za doprowadzenie do zawarcia umowy. Po każdej takiej czynności, zlecanej oddzielnie, powód wyliczał swoje wynagrodzenie, wystawiał fakturę, a pozwany ją płacił. Z żadnych ustaleń stron nie wynikało, że powód otrzyma za to samo zlecenie kolejne wynagrodzenie po zakończeniu spłaty przez Szpitale. Dla pozwanego niezrozumiałe było zawarte w zleceniach sformułowanie o sposobie naliczania wynagrodzenia powoda. Jak wskazał, już w chwili zawierania umowy zlecenia powód przedstawił mu dane finansowe i ostateczne wyliczenia, czyli w jakiej wysokości spodziewany jest zysk pozwanego i ile z tego zysku przypadnie powodowi. Wyliczenia te zawsze były wykonywane w oparciu o harmonogramy spłat ratalnych należności przez Szpitale. Takie rozliczenie pozwany akceptował.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy stanął na słusznym stanowisku, iż postępowanie dowodowe nie wykazało, że wyliczenie miało następować w sposób opisany przez powoda. Powtórzył za Sądem Okręgowym, że ani treść zleceń, ani treść faktur nie wskazywała, że powód będzie wystawiał kilka faktur obejmujących wynagrodzenie za wykonanie tego samego zlecenia, czyniąc to na przestrzeni lat, w których Szpitale będą realizować swoje zobowiązania wobec pozwanego. Treść tych dokumentów została przytoczona w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W zleceniach powód zobowiązywał się względem pozwanego do obsługi finansowej i doprowadzenia do zawarcia umowy finansującej zobowiązania z danym Szpitalem. Niewątpliwie przed zawarciem takich umów powód wykonywał wiele zadań prowadzących do ich realizacji: kontaktował się ze Szpitalem i jego wierzycielami, ustalał ze Szpitalami sposób spłaty, uzyskiwał zgody na przejęcie zobowiązań, dokonywał wyliczeń zadłużeń Szpitali i przygotowywał propozycje porozumień, do których dołączano harmonogramy spłat. Po zawarciu umów ze Szpitalami wystawiał faktury, opisując je jako obejmujące wynagrodzenie za wykonanie konkretnego zlecenia.

Umowy zlecenia zawarte ze Szpitalami w L. i Z. były zawarte na czas określony. Powód zobowiązał się wykonać zlecenie w imieniu własnym, ale na rachunek pozwanego, przy czym w ostatnim dniu obowiązywania umów zlecenia zobowiązał się przenieść na pozwanego wszystkie prawa nabyte. We wszystkich tych przypadkach zaznaczono, że przeniesienie tych praw w określonej dacie nastąpi „po zakończeniu zlecenia”. Tekst tych umów formułował powód, co nie pozostaje bez znaczenia dla interpretacji jej celu i rozumienia przez adresata oświadczenia woli, czyli pozwanego (art. 65 § 2 k.c.). W takim przypadku należy określić znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. Potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu – jak określa się w doktrynie i judykaturze – starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Odczytując treść postanowień umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. oraz wzajemną korelację postanowień zawartych w ich § 6 i § 1, Sąd Apelacyjny uznał, że zasadne jest stanowisko pozwanego, że czynności podejmowane przez powoda sprowadzały się do działań zmierzających do zawarcia umowy finansującej ze Szpitalem i za te czynności powodowi przysługuje wynagrodzenie. Sąd Apelacyjny nie zaakceptował oceny świadka M. S., która uznała postanowienie § 1 pkt 3 obu umów zlecenia za „nieporozumienie”. Skoro działania powoda miały być rozciągnięte w czasie, aż do całkowitej spłaty długu przez dany Szpital, to jakie znaczenie należałoby nadać terminowemu charakterowi umowy. Jeśli umowa miała obowiązywać w określonym czasie, to zasady logicznego rozumowania nakazywałyby wskazać, że dniem zakończenia pracy powoda jest termin wykonania umowy ugody ze Szpitalem, nawet gdyby termin ten miałby być opisany nie poprzez wskazanie konkretnej daty, ale określonego zdarzenia faktycznego.

Ponadto do przedmiotu umowy, określonego jako doprowadzenie do zawarcia umowy z danym Szpitalem, odwołuje się postanowienie zawarte w § 8 pkt 6 obu umów zlecenia.

Powód utrzymywał, że jego czynności po zawarciu umów ze Szpitalami polegały głównie na monitorowaniu spłat. Jak wynika jednak z jego oświadczenia, sprowadzało się to do uzyskiwania od służb księgowych pozwanego informacji o postępkach w spłatach rat. Wynikać miałyby to z maili przedstawionych przez powoda. W jednym z nich świadek S. P., zatrudniony przez pozwanego, udzielił odpowiedzi, w jakich terminach i wysokościach wpłynęły ostatnie raty. Oznacza to, że źródłem wiedzy powoda była strona pozwana, czyli, że pozwany posiadała już wiedzę, jaką powód rzekomo miał zdobywać w ramach wykonywanych obowiązków. Powód także nie przeczył, że informację o zaległościach w spłatach rat danego Szpitala uzyskiwał od swojego kontrahenta, który również samodzielnie decydował, czy i w jakim terminie podejmować dalsze kroki mobilizujące Szpital do wykonania zobowiązania bądź renegocjacji umowy. W niektórych przypadkach powód zawierał nowe porozumienie, tak jak w wypadku Szpitala w L., z którym w umowie z 16 maja 2011 r. na nowo przeliczono wartość zobowiązania pieniężnego i ustalono nowe warunki spłaty. W niektórych wypadkach powód podejmował czynności procesowe w imieniu pozwanego, a w ich konsekwencji prowadził egzekucję, tak jak miało to miejsce w odniesieniu do Szpitali w L. i Z.. Każdorazowo decyzję o wyborze kolejnych działań podejmował pozwany, kierując się swoim interesem. Za każdym też razem powód otrzymywał oddzielne wynagrodzenie, które obejmował wystawianą przez siebie fakturą, a pozwany należność uiszczał. Koszty prowadzenia windykacji w takim wypadku ponosił ostatecznie pozwany, co potwierdziła świadek M. S..

Na wykonywanie innych czynności w ramach jednego zlecenia nie wskazywała również treść § 8 umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., przywołana przez Sąd Okręgowy. Wprawdzie w obu przypadkach postanowienia

zawarte w § 8 określają inny termin wystawienia faktury i wymagalności wierzytelności o wynagrodzenie, to jednak za każdym razem odwołano się do stwierdzenia mówiącego o płatności wynagrodzenia w określonym terminie, a nie jego części, natomiast terminy wymagalności wynagrodzenia przypadają na czas dużo wcześniejszy niż termin zapadalności ostatniej raty ujętej w harmonogramie stanowiącej załącznik do porozumień zawieranych ze Szpitalami. Sformułowania zawarte w dalszej części postanowienia umownego nawet nie sugerują, że ostateczne wynagrodzenie będzie płatne po całościowym wykonaniu przez Szpital zobowiązania wobec pozwanego.

Jak wynika z zeznań świadka M. C., powód dołączał do faktur kalkulacje. Dla tak dokonanego wyliczenia wynagrodzenia pozostawały bez znaczenia terminy faktycznych wpłat wykonywanych przez Szpital, a było ono wyliczone jedynie według danych z harmonogramów spłat ratalnych.

Natomiast świadek S. P. potwierdził, że zysk z porozumienia zawieranego ze Szpitalem stanowiły opłaty prowizyjne i odsetki od kapitału. Pozwany oczekiwał, że zależnie od umowy otrzyma część tego zysku, odpowiadającego 19 % lub 16 % w skali roku od zaangażowanego kapitału. Dochód był jednak liczony już w chwili zawierania umowy, miał charakter stały w zakresie jego wyliczenia i pozostawał oderwany od faktu, czy Szpitale spłacały raty. Każda umowa zlecenia była zawierana z pozwanym dopiero wtedy, kiedy znano już warunki umowy ze Szpitalem. Także dodatkowe zadania związane z realizacją konkretnego porozumienia ze Szpitalem (zlecenie windykacyjne, negocjacje umów) były odrębnie zlecane za z góry uzgodnione kwotowo wynagrodzenie.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę na to, że faktury wystawione uprzednio przez powoda dopasowane były terminowo do treści poszczególnych zleceń. W zleceniu z 15 listopada 2010 r. mowa była o tym, że faktura miała zostać wystawiona w ciągu 30 dni od przeniesienia praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania. Umowy te zostały zawarte 8 lutego 2011 r. (wniosek powoda o przedłużenie terminu wykonania umowy z 15 listopada 2010 r. w zakresie przelewu praw zawarty został w mailu z 28 stycznia 2011 r.). Fakturę wystawiono już jednak w dniu 7 lutego 2011 r., co pozwany zaakceptował, wypłacając żadaną należność. W zleceniu z 1 marca 2010 r. faktura miała być wystawiona w ciągu 30 dni po zapłaceniu trzeciej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania. Termin zapłaty trzeciej raty przypadał na 30 czerwca 2010 r., a powód wystawił fakturę w dniu 27 lipca 2010 r. Oddzielnie zapłacone zostało wynagrodzenie za działanie powoda doprowadzające do zawarcia ponownego porozumienia ze Szpitalem w L. z 16 maja 2011 r. (bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje kwestia, czy spełnione w tym przypadku zostały przesłanki nowacji z art. 506 k.c.). Faktury obejmujące wynagrodzenie za te czynności wystawiono w dniach 7 czerwca 2011 r. i 7 lipca 2011 r. Natomiast w odniesieniu do Szpitala w Z. zlecenie działań windykacyjnych nastąpiło umowami z 9 listopada 2011 r., zaś faktury wystawiono 27 marca 2012 r., a skorygowano w czerwcu 2012 r.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że gdyby zaakceptować stanowisko powoda o sposobie wyliczenia jego wynagrodzenia i terminie jego wymagalności, należałoby oczekiwać od niego zbierania poszczególnych informacji dla uzyskania możliwości wyliczenia wynagrodzenia. To na nim ciążył obowiązek zapewnienia pozwanemu określonego zysku i dopiero w razie powstania nadwyżki powstawało prawo powoda do ustalenia wynagrodzenia. Oznacza to, że powód najpóźniej od chwili zawarcia porozumień ze Szpitalami byłby żywo zainteresowany, ile i kiedy pozwany wypłacał wierzycielom Szpitali, w jakich datach dłużnik pozwanego dokonywał wpłat i na jakie należności zostały zaliczone. Założenie, że już w tamtym momencie powód był świadom swojego uprawnienia do określonego wynagrodzenia liczonego według zasad wskazywanych w apelacji, uprawdopodobniałoby takie zachowania powoda, które zmierzałyby do uzyskania danych niezbędnych do jego określenia. Powód natomiast nie dysponuje tego rodzaju danymi, nawet tymi, które, według jego relacji, dotyczyłyby spłat wierzycieli Szpitali za jego pośrednictwem i z jego istotnym udziałem (Szpital w Z.). Powód też nie wykazywał prób uzyskania takich informacji w czasie realizacji porozumień przez Szpitale. Po raz pierwszy powód starał się uzyskać szczegółowe dane niezbędne mu do ustalenia należnego wynagrodzenia przez wytoczenie przeciwko pozwanemu powództwa o wydanie ksiąg handlowych, jednak nastąpiło to już po zerwaniu współpracy między stronami, kiedy popadły one w konflikt na tle wzajemnych rozliczeń. Zachowanie powoda nie potwierdza zatem okoliczności, na które obecnie się powołuje.

W żądaniu pozwu powód ostatecznie zdecydował się na wyliczenie wynagrodzenia według danych z harmonogramów spłat ratalnych obowiązujących Szpitale, odmiennie zaliczając jednak poszczególne wpłaty. Nie zostały one rozliczone według zasad określonych w art. 451 k.c., do których odwołała się biegła opiniująca w sprawie, ale w pierwszej kolejności wszystkie wpłaty zaliczano na poczet kwoty głównej, a dokładnie na poczet kapitału zaangażowanego przez pozwanego. Według tej zasady wykonana została prywatna ekspertyza sporządzona na zlecenie powoda. Tym samym wysokość wynagrodzenia powoda uległa znacznemu podwyższeniu w stosunku do tego, za które wystawiono uprzednio faktury.

Sąd Apelacyjny podkreślił niejednoznaczne stanowisko powoda podczas słuchania informacyjnego, do którego doszło na rozprawie przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego. Powód nie był wtedy pewien, jaki sposób obliczenia wynagrodzenia strony uzgodniły i kiedy wynagrodzenie w ogóle miało zostać wyliczone. Z pewnością natomiast strony nie uzgodniły obliczania wynagrodzenia w oparciu o współczynnik IRR, co wywodził powód, a potwierdziła świadek M. S..

Sąd Okręgowy ze zgromadzonego materiału dowodowego zasadnie wywiódł, że zlecenia zawierane między stronami dotyczyły każdorazowo podjęcia określonych działań zmierzających do uzyskania określonego rezultatu (zawarcia porozumienia ze Szpitalem bądź to bezpośrednio przez pozwanego bądź w imieniu powoda, ale na rzecz pozwanego; przeprowadzenia windykacji). W każdym przypadku strony uzgadniały wysokość zysku pozwanego i wysokość wynagrodzenia powoda. Po wykonaniu zlecenia powód wystawiał faktury, które pozwany akceptował i wypłacał należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było liczone według harmonogramu spłaty należności przysługujących od Szpitali w L. i Z. według zaliczania wpłat zgodnie z treścią tych harmonogramów.

Sąd Apelacyjny nie podzielił wyводу apelacji, że wystawianie „kolejnych” faktur i dobrowolna zapłata kwot w nich ujętych świadczy o uzgodnieniu przez strony ratalności wynagrodzenia dla zleceniobiorcy. W rzeczywistości nie były to kolejne faktury za to samo zlecenie, ale faktury opiewające na wynagrodzenie za różne, odrębnie zlecane powodowi czynności. Twierdzenie powoda w świetle materiału dowodowego pozostaje całkowicie gołosłowne i stanowi jedynie próbę dopasowania faktu wystawienia kilku odrębnych dokumentów księgowych do koncepcji wypłaty wynagrodzenia częściami.

Ze Szpitalem w Z. powód zawarł dwa porozumienia, mianowicie w dniach 29 listopada 2011 r. i 30 grudnia 2011 r., ale oba wykonywane były w ramach umowy zlecenia z 15 listopada 2011 r. Doprowadzenie do zawarcia tych porozumień i umów przelewu wierzytelności z 8 lutego 2011 r. stanowiło wypełnienie zobowiązań przyjętych w zleceniu w dniu 15 listopada 2010 r.

Ze Szpitalem w L. pozwany zawarł jedną umowę, czyniąc to 11 marca 2010 r. Zawarcie tego porozumienia stanowiło wypełnienie zobowiązań przyjętych w zleceniu z 1 marca 2010 r.

Niezależnie od wyżej wskazanego zlecenia pozwany, w wyniku działań powoda zleconych oddzielnym zobowiązaniem, zawarł porozumienie w dniu 16 maja 2011 r. Porozumienie to, choć w treści swej nie odwoływało się do „umowy subrogacji” z 11 marca 2010 r., zmieniało jej warunki i w efekcie poprzednia umowa ze Szpitalem w L. nie była realizowana, a Szpital wykonywał swoje obowiązki według nowych zasad. Bez znaczenia jednak pozostaje ta okoliczność dla rozmiaru wynagrodzenia dochodzonego przez powoda, skoro wykonanie tych czynności zlecono mu już po wykonaniu zlecenia z 1 marca 2010 r. Żaden dowód nie potwierdza stanowiska przeciwnego. Z tego tytułu wypłacono również odrębne wynagrodzenie, w dwóch ratach.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że za stanowiskiem powoda nie przemawia również umowa ramowa zlecenia z 31 marca 2010 r. wraz z aneksem z 15 października 2010 r. Przedmiot tego zlecenia, określony ogólnie, koreluje z umowami zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. Zadanie powoda polegało na zawieraniu umów cesji i subrogacji z wierzycielami szpitali, a już dodatkową czynnością było zawieranie porozumień z dłużnikiem w celu spłaty nabytych wierzytelności. Umowę z 31 marca 2010 r. zawarto na czas określony, do dnia 31 maja 2011 r. Oczywiście jest, że skoro do zawarcia tej umowy ramowej doszło po dokonaniu zlecenia wykonania usług na rzecz pozwanego ze Szpitalem w

L., to – w braku wyraźnego wskazania, że umowa obejmuje również już istniejące stosunki prawne – nie sposób uznać, że jej postanowienia działają wstecz. Sąd Apelacyjny zaakcentował, że chociaż powód w apelacji podtrzymał swoje twierdzenie, że wykonanie zlecenia z 1 marca 2010 r. następowało według reguł określonych umową z 31 marca 2010 r., to jednak odwołał się jedynie ogólnie do całokształtu materiału dowodowego i brzmienia art. 65 § 2 k.c. Tymczasem z żadnego dowodu, w tym z zeznań świadków, nie wynika, że strony poczyniły ustalenia prowadzące w zasadzie do zmiany treści zlecenia z 1 marca 2010 r. przez zawarcie w dniu 31 marca 2010 r. umowy o ogólnym charakterze. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że zeznanie świadka M. S. prowadzi do przeciwnego wniosku od wywodzonego przez powoda. Świadek bowiem stwierdziła, że już w 2009 r. strony sporu zawierały tzw. umowę generalną, której treści nie była jednak w stanie przytoczyć. Oznaczałoby to, że nawet jeśli umowa z 1 marca 2010 r. była nawiązywana w ramach ogólnie określonego stosunku prawnego, to stosunek ten regulowałby inny akt umowny niż ten, na który powołał się powód. Umowa z 31 marca 2010 r. została zmieniona aneksem z 15 października 2010 r. Zmiana ta dotyczyła terminu wystawienia faktury i wymagalności zobowiązania pieniężnego. Uprawniała ona powoda do wystawienia faktury dopiero po wykonaniu całego zlecenia, „tj. z uwzględnieniem monitorowania spłat przez dłużników włącznie; terminem wystawienia faktury będzie data spłaty całości zadłużenia lub 6 raty zadłużenia w zależności od daty, która nadejdzie wcześniej”. Aneks nie dokonywał zmian przedmiotu umowy, którym nadal pozostawało zawieranie umów cesji i subrogacji z wierzycielami szpitali, nie przewidywał płatności wynagrodzenia częściami i nie odraczał zapłaty tego wynagrodzenia na termin płatności ostatniej raty przez szpitale. Zmienione postanowienie dotyczące terminu wystawienia faktury stało się niezgodne z pozostałymi, niezmienionymi postanowieniami umowy z 31 marca 2010 r. Nowe treści § 8 pkt 3 sugerowałyby rozszerzenie zakresu działania powoda, sprzecznie z § 1 pkt 1 umowy. Generalnie bowiem uznano, że nawet zawieranie porozumień ze szpitalami jest zadaniem dodatkowym względem głównego przedmiotu umowy, natomiast postanowienie o terminach wystawienia faktury rozszerzałoby przedmiot umowy o bliżej niesprecyzowane monitorowanie spłat (bez wskazania celu dokonywania tych czynności). Skoro porozumienia ze Szpitalami w L. i Z., będące przedmiotem niniejszego sporu, przewidywały spłaty zobowiązań pieniężnych w większej liczbie rat niż 6, to i tak wystawienie faktury przez powoda musiałoby mieć miejsce przed wykonaniem całości zobowiązania przez oba Szpitale. Powód wystawił faktury niezgodnie z zasadami wynikającymi z umowy z 31 marca 2010 r. zmienionej w dniu 15 października 2010 r., ale zgodnie z treścią zleceń z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., które to zlecenia szczegółowe inaczej regulowały tę kwestię.

Sąd Apelacyjny szczególnie silnie zaakcentował, że w sytuacji związania stron warunkami umowy o charakterze ogólnym i realizowania poszczególnych zobowiązań zawieranych w ramach tego ogólnego stosunku, ale na podstawie dodatkowych szczegółowych zleceń, należy dać pierwszeństwo treści owych zleceń szczegółowych w razie zaistnienia rozbieżności między postanowieniami umownymi w danym zakresie. Mówiąc prościej wyraził to w ten sposób, że jeżeli umowa generalna określa przedmiot umowy ogólnie i sposób wypłaty wynagrodzenia, to zawarcie szczególnego zlecenia z odmiennymi uregulowaniami w tym zakresie, świadczy o woli stron zmiany warunków wiążącej ich umowy generalnej w takim kierunku, jaki przybrała umowa szczegółowa. Mocą umowy szczegółowej strony mogły dokonać zmiany postanowień umowy ogólnej.

Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę, że gdyby przyjąć, że w pełni miały zastosowanie postanowienia umowy z 31 marca 2010 r. w wersji zmienionej aneksem i zlecenia

z 15 listopada 2010 r., to trzeba byłoby dojść do wniosku, że strony zawarły w kwestii przedmiotu umowy i warunków płatności (*essentialia negotii*) dwie sprzeczne ze sobą umowy. Jeśli powód uważał, że obowiązki wiążące strony wynikały z umowy ogólnej, a nie szczególnej, to okoliczność tę powinien wykazać (art. 6 k.c.), czemu nie sprostał. Argumentacja powoda sprowadza się bowiem wyłącznie do przedstawienia dokumentu i pominięciu tej części materiału dowodowego, która wykazuje okoliczność przeciwną.

W mailach złożonych przez powoda, na które powołał się apelujący, wniosek o takie skonstruowanie umowy, żeby wypłata wynagrodzenia dla powoda następowała w transzach, pochodzi dopiero z 7 marca 2010 r., a więc już po zawarciu aneksu do umowy ogólnej z 31 marca 2010 r. Wcześniej (październik 2010 r.) świadek S. P. drogą elektroniczną omawiał z powodem kwestię płatności jego wynagrodzenia. Wypowiedzi tego świadka nie są zbyt jasne, jednak kilkakrotnie wskazuje on, że według obowiązującej umowy faktura powinna zostać wystawiona natychmiast

po zrealizowaniu transakcji (po podpisaniu umowy ze szpitalem), bo wykonany został zakres umowy. Sąd Apelacyjny zaznaczył też, że informacje były przekazywane pomiędzy powodem i osobą niemającą upoważnienia do reprezentacji prawnej pozwanego, a przynajmniej go nie wykazano. Pozwany natomiast oświadczył, że nie przypomina sobie okoliczności podpisania wspomnianych dokumentów.

Sąd Apelacyjny zaznaczył, że w ramach zebranego materiału dowodowego nie sposób potwierdzić forsowanego przez powoda twierdzenia, że zadania, które miał do wykonania w ramach zleceń z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., a także sposób jego wynagradzania, regulowała umowa z 31 marca 2010 r. zmieniona aneksem z 15 października 2010 r. Słuchany informacyjnie powód nie potrafił wyjaśnić, z jakich przyczyn umowy zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. zostały zawarte na czas określony. Odwoływał się do przyjaźni między stronami, która jednak niczego nie precyzuje. W ogóle nie odniósł się wtedy do stosunku podstawowego, który miałby wynikać z jakiegokolwiek umowy o ogólnym charakterze. Według jego opinii, wynagrodzenie byłoby płatne nawet w sytuacji, gdyby Szpital po zawarciu ugód nie spłacał zaległości wobec pozwanego.

Sąd Apelacyjny zgodził się z apelującym, że wynagrodzenie objęte umowami zlecenia z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. było określone w kwocie netto, do której doliczany był podatek od towarów i usług. Kwestia ta jednak pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że Sąd Okręgowy niewadliwie uznał, że opinia Instytutu (...) w K., złożona przez powoda do akt sprawy, wyraża stanowisko powoda w sprawie. Sąd Okręgowy nie podważył wiarygodności tego dokumentu, a jedynie stwierdził jego nieprzydatność dla rozstrzygnięcia sprawy. Przyczyną takiej decyzji było ustalenie, że powód nie wykazał, iż jego wynagrodzenie powinno być liczone według innych zasad niż uczyniła to biegła sądowa w toku postępowania. Aby podważyć tym dokumentem prawidłowość rozumowania biegłego, należało wpierym wykazać, iż strony uzgodniły sposób naliczenia wynagrodzenia według założeń przedstawionej ekspertyzy. Rolą biegłego jest jedynie wsparcie sądu wiedzą specjalną w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie zastąpienie strony we wskazaniu faktów, których ocena wymaga wiedzy matematycznej dla urzeczywistnienia konkretnej normy prawnej. Nie można zatem zasadnie zarzucić biegłemu, że nie wykonał zlecenia w sposób odpowiadający stronie, gdy powód do chwili zlecenia wykonania opinii nawet nie przedstawił koncepcji liczenia wynagrodzenia, które później przyjęto w prywatnej ekspertyzie.

W efekcie jednak opinia ta nie wpłynęła na ostateczne rozstrzygnięcie. Jak wynikało z ustaleń faktycznych, powód starał się o uzyskanie kontraktów związanych z przejmowaniem zadłużenia Szpitala. Gdy realnie występowała możliwość wykonania takich czynności, zwracał się do pozwanego z konkretną propozycją, przedstawiając pozwanemu przewidywane zyski i wysokość swojego wynagrodzenia, w zależności od ich skali. Dopiero wtedy strony podpisywały umowę zlecenia sporządzaną przez powoda. Po podpisaniu porozumienia (ewentualnie też umowy przelewu) powód występował do pozwanego o zapłatę wynagrodzenia, a pozwany uiszczał należność. W tym momencie zobowiązanie powoda zostało zrealizowane. Ponieważ postępowanie dowodowe nie pozwoliło przyjąć, że powód miał prawo żądać dalszego, w efekcie znacznie wyższego, wynagrodzenia, wyliczenie tego wynagrodzenia dokonywane na różne sposoby przez biegłych księgowych było zbędne.

W rezultacie Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał, aby przysługiwałyby mu roszczenie dochodzone pozwem. Powód wykonał powierzone mu zadania, za które otrzymał wynagrodzenie.

Jeżeli chodzi o kwalifikację prawną umów stron, była ona istotna jedynie z punktu widzenia terminu przedawnienia. Niewykazanie dochodzonego roszczenia ma to znaczenie, że zarzut przedawnienia pozbawiony jest realnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny stwierdził jednak, że umowy stron, choć określane przez nie zleceniami, to jednak były umowami nienazwanymi. Sąd drugiej instancji uznał, że nie mogą być kwalifikowane jako umowy agencji (art. 758 k.c.), a to ze względu na brak jednej z podstawowych cech tej umowy, mianowicie samodzielności działania zleceniobiorcy. Skarżący nadał umowom stron charakter pośrednictwa. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że pośrednictwo polega na dokonywaniu czynności faktycznych, a nie prawnych, pośrednik działa samodzielnie i nie ma obowiązku stosowania

się do zaleceń zlecającego, gdy bezpośrednim celem działań nie jest wywołanie określonego skutku prawnego, lecz stworzenie warunków, w których zawarcie głównej umowy jest możliwe, ale już tylko z udziałem samych zainteresowanych. Pośrednik nabywa prawo do wynagrodzenia, gdy stworzone przez niego warunki doprowadzą zainteresowanych do zawarcia głównej umowy. Zatem całe ryzyko gospodarcze spoczywa na pośredniku, który z reguły nie ma nawet prawa do zwrotu poczynionych wydatków.

Tymczasem pozwany zlecał powodowi podjęcie działań zmierzających do określonego celu. Działania te raz polegały na wykonaniu czynności czysto faktycznych, raz na dokonaniu czynności prawnej. W każdym przypadku powód musiał stosować się do wskazówek zleceniodawcy i działać na jego rachunek. Tak w rzeczywistości się działo. Powód był zobowiązany do wydania pozwanemu wszystkiego, co w wyniku wykonywanych na jego rzecz czynności otrzymał. Te cechy zbliżają umowy do umowy zlecenia (art. 734 k.c.). Wynagrodzenie powoda uzależnione jednak było od osiągnięcia spodziewanego przez pozwanego celu (zawarcie porozumienia ze Szpitalem), co nadaje umowie charakter umowy rezultatu. Umowa zlecenia jest natomiast ze swej natury umową starannego działania, choć w piśmiennictwie wyrażane są również odmienne poglądy.

Do umowy agencji, według stanowiska apelującego, umowy stron miałyby być zbliżone jedynie ze względu na sposób określenia wynagrodzenia, które przybrało charakter prowizyjny. Sąd Apelacyjny zwrócił jednak uwagę, że także przepisy regulujące umowę zlecenia dają pierwszeństwo woli stron w określeniu sposobu wyliczenia wynagrodzenia, pozwalając w ten sposób dostosować wynagrodzenie zleceniobiorcy do charakteru zadania, które mu powierzono (art. 735 § 2 k.c.). Kwalifikowanie zatem umowy jedynie poprzez ten pryzmat uznał za niewystarczające.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny przyjął, że umowy stron miały charakter mieszany, ale najbardziej zbliżony do umowy zlecenia (art. 734 k.c.), a to pozwala na zastosowanie terminu przedawnienia wynikającego z art. 751 pkt 1 k.c.

Kwestia ta jednak pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie bowiem, że powodowi nie przysługuje roszczenie dochodzone pozwem, niweczy potrzebę rozważania, czy doszło do przedawnienia roszczenia, gdyby ono istniało, a także, czy bieg przedawnienia został przerwany na skutek podjęcia czynności zmierzających do ich dochodzenia (art. 123 k.c.). Stąd też nie było potrzeby przeprowadzania dowodu wnioskowanego w apelacji w postaci kserokopii pozwu o wydanie ksiąg handlowych wniesionego do Sądu Rejonowego w Legnicy w dniu 5 września 2012 r.

W konsekwencji wyżej przytoczonych rozważań Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda za bezzasadną i oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

IV. Sąd Najwyższy wyrokiem z 21 września 2018 r. – na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyżej omówionego wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach – uchylił opisane wyżej orzeczenie Sądu drugiej instancji i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu swego wyroku Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności poczynił uwagi w odniesieniu do tego, że podstawą negatywnej merytorycznej oceny przez Sąd Apelacyjny znacznej, bo wynoszącej 899.564,11 zł, części dochodzonego roszczenia było jedynie stwierdzenie, że kwota ta została przymusowo wyegzekwowana na podstawie nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym.

Stwierdził, że w ostatnim czasie najszerzej do konsekwencji spełnienia świadczenia w toku postępowania – poza uchwałą z 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13, OSNC 2015, nr 1, poz. 1, powołaną w uzasadnieniu Sądu drugiej instancji – Sąd Najwyższy odniósł się w uchwale z 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16, OSNC 2018, nr 2, poz. 19. Zwrócił uwagę, że w uchwale z 26 lutego 2014 r. Sąd Najwyższy podzielił dominujące zapatrywanie, że zaspokojenie roszczenia w toku postępowania nie prowadzi do umorzenia postępowania. Podkreślił jednak, że do wygaśnięcia zobowiązania w związku ze spełnieniem świadczenia, usprawiedliwiającego oddalenie powództwa, może dojść tylko

wtedy, gdy pozwany nie kwestionował obowiązku świadczenia. Uchwała Sądu Najwyższego z 26 lutego 2014 r. odnosiła się właśnie do takiego stanu faktycznego sprawy, w której między stronami nie było sporu, co do jego zasadności oraz pozwany spełnił świadczenie w celu zaspokojenia powoda. Inaczej natomiast należy ocenić sytuację, w której pozwany, pomimo zapłaty, podważa zasadność dochodzonego roszczenia, korzystając z przysługujących mu środków procesowych. Dystynkcję między takimi dwoma przypadkami Sąd Najwyższy dostrzegł w orzeczeniu z 15 marca 1955 r., II CR 1449/54, OSNCiK 1956, nr 1, poz. 12, w którym podniesiono, że gdy zapłata nastąpiła w celu uniknięcia egzekucji, a pozwany przeczył zasadności żądania, to wydanie wyroku nie staje się zbędne, ponieważ nadal istnieje spór o zasadność roszczenia, który sąd powinien rozstrzygnąć. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16, OSNC 2018, nr 2, poz. 19, wskazując, że w przypadku, w którym zapłata po wytoczeniu powództwa następuje na skutek zastosowania przymusu egzekucyjnego, przy sprzecznie odnośnie do zasadności dochodzonego roszczenia, pozbawiona podstaw i nietrafna byłaby teza, że pozwany poddaje się żądaniu, a powód osiąga cel wystąpienia o udzielenie sądowej ochrony prawnej. Proces nie staje się bezprzedmiotowy, a wyrokowanie zbędne, nie ma też żadnych przekonujących racji, aby w razie cofnięcia pozwu w takiej sytuacji pozwany miał być uznawany za stronę przegrywającą proces. Spór nie został rozstrzygnięty, a pozwany, który kwestionuje żądanie, ma interes w uzyskaniu korzystnego dla siebie merytorycznego rozstrzygnięcia, korzystającego z atrybutu prawomocności materialnej. Interes ten, na równi z interesem powoda, jest chroniony na poziomie konstytucyjnym, jako jeden z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, w zakresie, w jakim gwarantuje ono prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Jednak nie każde faktyczne zachowanie dłużnika, odpowiadające treści zobowiązania, musi być uznane za spełnienie świadczenia skutkujące zaspokojeniem wierzyciela i wygaśnięciem roszczenia. Sąd Najwyższy odwołał się w tym kontekście do poglądu, że spełnienie świadczenia pieniężnego w nominalnej wysokości nie zawsze stanowi właściwe wykonanie zobowiązania (art. 354 k.c.), który został wyrażony między innymi w wyroku z 22 grudnia 2000 r., II CKN 358/00, nie publ. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że – bez względu na spory w nauce co do roli elementu woli w spełnieniu świadczenia i wielość spotykanych w tej mierze koncepcji teoretycznych – trzeba przyjąć, że gdy pozwany kwestionuje roszczenie w postępowaniu rozpoznawczym, a świadczenie zostaje przymusowo wyegzekwowane, wbrew jego woli, wówczas z perspektywy toczącego się procesu nie dochodzi do zaspokojenia powoda. Pozwany nie świadczy wtedy w celu definitywnego zaspokojenia wierzyciela (*solvendi causa*) i – konsekwentnie – nie podnosi w procesie zarzutu spełnienia świadczenia. Przeciwnie, podważa materialnoprawny tytuł wierzyciela do otrzymania świadczenia, chcąc zachować wszelkie procesowe możliwości zwalczania zasadności żądania.

Mając na względzie wyżej przytoczone uwagi, Sąd Najwyższy uznał, że spełnienie świadczenia przez pozwanego, dobrowolnie czy też przez przymusowe jego wyegzekwowanie, może skutkować oddaleniem powództwa tylko wtedy, gdy nie kwestionuje obowiązku świadczenia przez pozwanego. Jeśli pozwany pomimo spełnienia świadczenia kwestionuje obowiązek zaspokojenia wierzyciela, a sąd nie podzieli tego stanowiska, powództwo powinno zostać uwzględnione.

Z tej przyczyny wyrok Sądu Apelacyjnego uległ uchynieniu w tej części, w której powództwo o zapłatę oddalono tylko z uwagi na przymusowe zaspokojenie, mimo kwestionowania przez pozwanego obowiązku świadczenia.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przyjęcie przez Sąd Apelacyjny poglądu, że przymusowe spełnienie świadczenia – bez względu na stanowisko osoby, wobec której była prowadzona egzekucja – uzasadniało oddalenia powództwa, nie pozostało bez wpływu na ocenę dalej idącego roszczenia. Istotne bowiem było to, że pozwany w ramach niniejszego postępowania i poza nim jednoznacznie kwestionował istnienie obowiązku zapłaty, czego dowodem jest zainicjowane przez niego postępowanie o zwrot świadczenia wyegzekwowanego przez powoda.

Sąd Najwyższy zaakcentował, że Sąd drugiej instancji, zastrzegając, iż kwalifikacja umów zawartych przez strony procesu była istotna jedynie z punktu widzenia ustalenia terminu przedawnienia, dokonał tylko pobieżnie tej oceny. Przede wszystkim nie uwzględnił należycie, że powód wywodził roszczenia z dwóch, różniących się treścią umów. Sąd Apelacyjny nadał obu umowom mieszany charakter, najbardziej zbliżony do umowy zlecenia. Sąd Najwyższy stwierdził, że pogląd ten słusznie został zakwestionowany w skardze kasacyjnej, jeśli uwzględni się, że umowa z 1

marca 2010 r. obejmowała swym zakresem jedynie doprowadzenie do zawarcia przez zlecającego umowy z dłużnikiem, finansującej jego długi.

Sąd Najwyższy ocenił, że zasadnie zwrócono w uwagę w skardze kasacyjnej na pominięcie przez Sąd Apelacyjny przy wykładni umowy z 15 listopada 2010 r. wiążącej strony umowy ramowej zawartej 31 marca 2010 r., która została zmieniona aneksem 15 października 2010 r. Zarzut ten został uznany za uzasadniony jedynie w związku z kwalifikowaniem umów zawartych 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., które stanowiły podstawę faktyczną i prawną dochodzonego roszczenia pieniężnego. Jednocześnie Sąd Najwyższy podzielił stanowisko Sądu drugiej instancji, że szczególnie postanowienia tych umów mają decydujące znaczenie także wtedy, gdy pozostają w sprzeczności z postanowieniami umowy ramowej. Sąd Apelacyjny słusznie też przyjął, że jeżeli umowa generalna określa ogólnie przedmiot umowy i sposób wypłaty wynagrodzenia, to zawarcie szczególnego zlecenia z odmiennymi uregulowaniami w tym zakresie, świadczy o woli stron zmiany warunków wiążącej ich umowy generalnej w takim kierunku, w jakim przybrała umowa szczegółowa.

Jeżeli chodzi o dokonaną przez Sąd drugiej instancji analizę umów, z których powód wywodził prawo do dochodzenia wynagrodzenia, Sąd Najwyższy podniósł, iż w tych ramach zostały pominięte i nie zostały rozważone wszystkie konstytutywne cechy umowy agencyjnej uregulowanej w art. 758 i nast. k.c. Sąd Najwyższy wskazał je: 1) zobowiązanie się przyjmującego zlecenie (agenta) do pośredniczenia przy zawieraniu umów na rzecz dającego zlecenie albo do zawierania ich w jego imieniu; 2) stały charakter pośredniczenia; 3) zobowiązanie się dającego zlecenie do wynagrodzenia czynności agenta polegających na pośredniczeniu; 4) zobowiązanie się agenta w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa; 5) posiadanie przez dającego zlecenie statusu przedsiębiorcy. Wyjaśnił, że umowa agencyjna ma kwalifikowany podmiotowo charakter, a zgodnie z art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą może być też osoba fizyczna prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą. W braku odmiennych postanowień umownych, zgodnie z art. 758¹ § 1 i 2 k.c., agentowi należy się wynagrodzenie prowizyjne, którego wysokość zależy od liczby lub wartości zawartych umów. Umowa stron w ten właśnie sposób kształtowała wynagrodzenie powoda. O stałości charakteru pośredniczenia powoda powinna decydować częstotliwość czynności podejmowanych w ramach łączących strony stosunków. W tym zakresie istotne może być uwzględnienie, że strony łączyła umowa ramowa, a także to, czy powód w ramach tej umowy lub też wcześniej pośredniczył przy zawieraniu umów na rzecz pozwanego albo zawierał umowy w jego imieniu.

Jako przyczynę wykluczenia stosowania, chociażby przez analogię, przepisów dotyczących umowy agencji, Sąd drugiej instancji wskazał brak samodzielności działania powoda, jako zleceniobiorcy i obowiązek stosowania się przez niego do wskazówek pozwanego, jako zleceniodawcy. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił jednak, które z postanowień umowy lub też jakie inne dowody uprawniały do tych wniosków.

Sąd drugiej instancji podniósł, że wynagrodzenie powoda zostało uzależnione od osiągnięcia celu spodziewanego przez pozwanego (zawarcia porozumienia ze Szpitalem), co nadaje umowie stron charakter umowy rezultatu sprzecznego z naturą umowy zlecenia, jako umowy starannego działania. Odnosząc się zaś do zastrzeżonego w umowie prowizyjnego wynagrodzenia powoda, charakterystycznego w umowach agencyjnych (art. 758¹ k.c.), poprzestał jedynie na stwierdzeniu, iż ten sposób wyliczenia wynagrodzenia jest dopuszczalny również w umowach zlecenia.

W świetle tych argumentów, bez pełnego rozważenia wzajemnych relacji pomiędzy umową zlecenia a umową agencyjną w kontekście postanowień umów łączących strony, Sąd Najwyższy ocenił za przedwczesną kwalifikację umów łączących strony, z których powód wywodzi zobowiązanie pozwanego do zapłaty wynagrodzenia i nadanie tym umowom mieszanego charakteru, ale najbardziej zbliżonego do nazwanej umowy zlecenia.

Sąd Najwyższy podzielił dotychczasowe wywody Sądu Apelacyjnego, oparte na zebranych dotychczas materiale dowodowym, dotyczące sposobu wyliczenia wynagrodzenia powoda z tytułu wykonania umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. zawartych na czas określony, obejmujące swym zakresem zawarcie umowy finansującej zobowiązania osoby trzeciej lub też doprowadzenia do zawarcia takiej umowy przez zlecającego. O ile w umowie ramowej z 31 marca 2010 r. zostały przewidziane dla powoda inne, dodatkowe obowiązki to, jako wychodzące

poza zakres przedmiotowy szczegółowych umów, nie mogły stanowić podstawy do dochodzenia wynagrodzenia na podstawie tych umów.

Jeśli zakresy przedmiotowe umowy ramowej z 31 marca 2010 r. oraz umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. nie pokrywały się i postępowanie dowodowe nie wykazało istnienia podstaw do rozciągnięcia postanowień umowy ramowej na postanowienia umów szczegółowych, to Sąd Apelacyjny słusznie przyjął, że powodowi należy się jedno wynagrodzenie dochodzone na podstawie umów szczegółowych i to stosownie do zasad uregulowanych w tych umowach, to jest według dającej się określić na chwilę wymagalności roszczeń z tytułu wynagrodzenia wartości pieniężnej przekraczającej wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w skali roku. Wyliczenie to powinno być zatem dokonane na podstawie harmonogramów spłat umówionych ze Szpitalem w L. i Z. w okresie obowiązywania umów szczegółowych.

W związku z tym Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Okręgowy nie odniósł się w żaden sposób do wysokości wyliczonego w opisany sposób wynagrodzenia należnego powodowi. Pominięcie tej kwestii miało związek z uwzględnieniem podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy uznał za zbędne przeprowadzenie postępowania dowodowego oraz podjęcie rozważań w tym zakresie. Dotyczy to także ostatecznych wyliczeń biegłej I. K. (2), akceptowanych przez Sąd, poczynionych według harmonogramów spłat należności przez każdy Szpital, które zostały dołączone do porozumień zawieranych ze Szpitalami.

Sąd Apelacyjny z jednej strony podzielił decyzję Sądu Okręgowego o braku konieczności ustalenia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia z powodu uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia, ale z drugiej strony, sprzecznie z tym stanowiskiem, uznał, że zarzut przedawnienia jest pozbawiony znaczenia, gdyż powód nie wykazał, aby przysługiwało mu roszczenie dochodzone pozwem. W tym stanie rzeczy Sąd drugiej instancji – bez ustalenia rzeczywistej wysokości należnego powodowi wynagrodzenia z umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. oraz ustalenia, w jakim zakresie zobowiązanie z tego tytułu zostało zaspokojone przed wniesieniem pozwu – uznał jednak, że powód otrzymał w całości wynagrodzenie za wykonanie powierzonych mu zadań. Brak ustaleń w tym zakresie, przy przedwczesnej ocenie podniesionego zarzutu przedawnienia, nie pozwolił Sądowi Najwyższemu odnieść się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego, zawartych w skardze kasacyjnej.

V. A. Podtrzymując wnioski apelacji, powód wniósł o dopuszczenie dowodów. Po pierwsze, z opinii A. K., sporządzonej 25 sierpnia 2018 r. w postępowaniu między tymi samymi stronami o zwrot świadczenia wyegzekwowanego przez powoda na podstawie tytułu wykonawczego wydanego w niniejszej sprawie, o czym była już mowa, prowadzonym pod sygn. akt VI GC 343/14 Sądu Okręgowego w Legnicy, w celu ustalenia wysokości przysługującego mu od pozwanego wynagrodzenia za realizację świadczenia objętego umowami z 1 marca 2015 r. i 15 listopada 2015 r. Po drugie, z wiadomości przesłanej pocztą elektroniczną, jaką biegła I. K. (2) skierowała do Sądu Okręgowego w Legnicy w związku z przywołaną sprawą VI GC 343/14, a to w celu ustalenia braku bezstronności biegłej oraz wykazania niewiarygodności dowodu z jej opinii. Podtrzymał też zgłoszony w pierwszej instancji wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

B. Pozwany podtrzymał stanowisko procesowe wyrażone w odpowiedzi na apelację.

Podniósł, że opinia biegłej A. K. została opracowana z uwzględnieniem założeń odmiennych od zaakceptowanych przez Sąd Najwyższy, podobnie jak ekspertyza opracowana przez Instytut (...). Jeżeli zaś chodzi o wiadomość przesłaną pocztą elektroniczną przez biegłą I. K. (2) do Sądu Okręgowego w Legnicy, stwierdził, że przyczynę uznania przez nią za zasadne wyłączenia jej od ponownego opiniowania w sprawie powoda, tym razem na zlecenie Sądu Okręgowego w Legnicy w sprawie VI GC 343/14 tego Sądu, należy odczytywać w kontekście tego, że już wydała opinię w niniejszej sprawie.

Odwołując się do art. 365 § 1 k.p.c., zaprzeczył możliwości zakwalifikowania umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. jako agencyjnych, gdyż Sąd Rejonowy w Legnicy prawomocnym wyrokiem z 9 grudnia 2013 r., sygn. akt V GC 779/12, oddalił powództwo Ł. W. przeciwko J. O. o wydanie wyciągów z ksiąg handlowych oparte między innymi na przepisach o umowie agencji, uznając, że strony nie łączyła umowa agencyjna. Zdaniem pozwanego,

strony łączyła umowa o dzieło intelektualne, gdyż zadaniem powoda było osiągnięcie określonego rezultatu i tylko za jego uzyskanie przysługiwało mu wynagrodzenie. Podtrzymując zgłoszony w postępowaniu w pierwszej instancji zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, podniósł, że przed wniesieniem pozwu upłynął 2-letni termin przedawnienia roszczeń z umowy o dzieło (art. 646 k.c.), a to z uwagi na postanowienia zawarte w § 8 pkt 3 umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. Dodał, że gdyby nawet przyjąć 3-letni termin przedawnienia (z umowy agencyjnej, czy innej nienazwanej umowy gospodarczej), przedawnieniu uległoby roszczenie wywodzone z umowy z 1 marca 2010 r.

Na wypadek uznania przez Sąd drugiej instancji, że apelacja jest zasadna choćby częściowo, złożył materialnoprawne oświadczenie o potrąceniu przysługującej mu względem powoda wierzytelności o odszkodowanie w kwocie 899.564,11 zł za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym powoda opisanym w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z 26 października 2017 r., sygn. akt IX K 878/17, z dochodzonymi w niniejszej sprawie przez powoda wierzytelnościami o zapłatę wynagrodzenia za realizację umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., podnosząc, że czynność ma charakter ewentualny i nie świadczy o uznaniu roszczenia, ani jego niekwestionowaniu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

VI. Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wynikają niedostatki w zakresie podstawy faktycznej dotychczasowego rozstrzygnięcia, której prawidłowe ustalenie jest konieczne dla prawnej analizy powództwa. Wywód Sądu Najwyższego w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji był bowiem krytyczny w kontekście kwalifikacji prawnej umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., mającej znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia. W tym aspekcie Sąd Najwyższy wskazał na możliwe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy uwzględnienia tego, że strony łączyła umowa ramowa i czy powód w ramach tej umowy lub też wcześniej pośredniczył przy zawieraniu umów na rzecz pozwanego albo zawierał umowy w jego imieniu.

Jednakże Sąd Najwyższy podzielił wywody Sądu Apelacyjnego oparte na dotąd zebranych materiałach dowodowych, dotyczące sposobu wyliczenia wynagrodzenia powoda z tytułu wykonania umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., zawartych na czas określony, obejmujących swym zakresem zawarcie umowy finansującej zobowiązania osoby trzeciej lub też doprowadzenie do zawarcia takiej umowy przez zlecającego. Dotyczy to też konkluzji, że powodowi należy się jedno wynagrodzenie dochodzone na podstawie umów szczegółowych i to stosownie do zasad uregulowanych w tych umowach, to jest według dającej się określić na chwilę wymagalności roszczeń z tytułu wynagrodzenia wartości pieniężnej przekraczającej wartość uzyskaną z oprocentowania w skali roku kapitału zainwestowanego przez pozwanego. Wyliczenie to powinno być zatem dokonane na podstawie harmonogramów spłat umówionych ze Szpitalami w L. i Z. w okresie obowiązywania umów szczegółowych. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do wysokości wynagrodzenia należnego powodowi, które zostało wyliczone w taki właśnie sposób, a także na podzielenie przez Sąd Apelacyjny decyzji Sądu pierwszej instancji o braku konieczności ustalenia wysokości wynagrodzenia należnego powodowi. W efekcie Sąd drugiej instancji nie ustalił rzeczywistej wysokości wynagrodzenia przysługującego powodowi na podstawie umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. oraz nie ustalił, w jakim zakresie zobowiązanie z tego tytułu zostało zaspokojone przed wniesieniem pozwu. Ponieważ brak ustaleń w tym przedmiocie, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie ma podstaw do przyjęcia, że powód otrzymał w całości wynagrodzenie za wykonanie powierzonych mu zadań.

Mając na względzie powyższe uwagi, przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne będące wynikiem akceptacji ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., a także poczynione samodzielnie przez Sąd drugiej instancji w oparciu o materiał dowodowy, który powołał w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., o którym była mowa, zaakceptowanym przez Sąd Najwyższy.

Zbędne jest ponowne przytaczanie wszystkich tych ustaleń faktycznych i opisywanie ich w tym miejscu, gdyż prowadziłoby to do niepotrzebnego powielenia części tekstu niniejszego uzasadnienia, który i tak jest obszerny.

Uwaga o niepotrzebnych powtórzeniach odnosi się też do argumentacji, jaką wcześniej posłużył się Sąd Apelacyjny, gdy rozważał podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania i prawa materialnego, z tym że w tym drugim wypadku jedynie w takim zakresie, który nie dotyczy zagadnienia kwalifikacji prawnej umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. oraz terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia. Sąd drugiej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy uznaje bowiem za własną tę argumentację Sądu Apelacyjnego zawartą w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., która nie została zakwestionowana przez Sąd Najwyższy.

Jeżeli chodzi o umowę z 1 marca 2010 r., zawartą na okres do 30 kwietnia 2010 r., w zakresie świadczenia niepieniężnego wykonana została już 11 marca 2010 r., gdy pozwany zawarł ze Szpitalem w L. umowę subrogacji. Częścią umowy subrogacji było znajdujące się w jej § 4 ust. 3 postanowienie, którym spłata długu Szpitala w L. względem pozwanego została rozłożona na raty płatne aż do 30 kwietnia 2012 r. Zatem już z tych przyczyn w tymże stosunku prawnym nie mogła mieć zastosowania umowa ramowa z 31 marca 2010 r., która nie zawierała postanowień o rozciągnięciu jej na wcześniejsze stosunki umowne łączące strony procesu i zawarta została na czas od 31 marca 2010 r. do 31 maja 2011 r., to jest na okres krótszy niż przewidziana harmonogramem spłata rat długu względem pozwanego, określony w umowie subrogacji. Porozumienie ze Szpitalem w L. z 16 maja 2011 r. nie było efektem realizacji przez powoda nieobowiązującej już wtedy umowy z 1 marca 2010 r. (Sąd Apelacyjny, już poprzednio rozpoznając sprawę, skorygował błędne ustalenie Sądu pierwszej instancji co do stron tego porozumienia i umowy subrogacji w ten sposób, że zostały zawarte przez pozwanego i Szpital w L.).

Przypomnieć trzeba stanowisko Sądu Najwyższego, który zaakceptował pogląd, że gdyby nawet treść stosunku prawnego nawiązanego przez strony procesu umową szczegółową, a więc także umową z 15 listopada 2010 r., miała być kształtowana umową ramową z 31 marca 2010 r., to ostatnio wskazana umowa, jako ogólna, miałaby zastosowanie do tych kwestii, które nie zostały uregulowane w umowie obejmującej zlecenie czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia ze Szpitalem w Z. umowy finansującej długi tego podmiotu.

W odniesieniu do zakresu przedmiotowego umowy ramowej z 31 marca 2010 r. oraz umów szczegółowych, o które chodzi w niniejszej sprawie, trzeba przytoczyć odpowiednie postanowienia tych umów. Zgodnie z § 1 ust. 1 umowy z 31 marca 2010 r., pozwany zlecił powodowi wykonanie czynności polegających na zawarciu umów cesji i subrogacji z wierzycielami samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, zmierzających do nabycia wierzytelności wobec takich podmiotów, a czynnością dodatkową mogło być zawarcie porozumienia ze szpitalem w celu spłaty nabytych wierzytelności. Umowa ta, w jej pierwotnym brzmieniu, przewidywała w § 8 ust. 3, że wynagrodzenie będzie płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda odpowiedniej faktury, z tym że mogła być przedstawiona dopiero „po wykonaniu całego zlecenia”. Z kolei w § 1 ust. 1 umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. mowa jest o zleceniu czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania ze Szpitalem, odpowiednio, w L. i Z.. Różnice w treści umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. zachodzą w zakresie ich § 8 ust. 3. Wprawdzie bowiem w § 8 ust. 3 obu tych umów zawarte są postanowienia o tym, że wynagrodzenie będzie płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda stosownej faktury pozwanemu, jednakże w § 8 ust. 3 umowy z 1 marca 2010 r. ponadto jest mowa o tym, że „faktura taka może być przedstawiona (...) w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital trzeciej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania”, natomiast w § 8 ust. 3 umowy z 15 listopada 2010 r. – że „faktura taka może być przedstawiona (...) w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania”. Wyraża to tę okoliczność, że umowa z 1 marca 2010 r. obejmowała swym zakresem jedynie doprowadzenie przez powoda do zawarcia przez pozwanego i Szpital w L. umowy finansującej długi tego Szpitala, natomiast umowa z 15 listopada 2010 r. obejmowała nabycie przez powoda wierzytelności względem Szpitala w Z. i ich przeniesienie na rzecz pozwanego. W umowach z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. nie ma mowy o monitorowaniu spłat długu przez dłużnika. Podobnie jest w umowie z 31 marca 2010 r. w jej pierwotnym brzmieniu. Monitorowanie spłat pojawia się dopiero w aneksie do umowy z 31 marca 2010 r., wcześniejszym od umowy z 15 listopada 2010 r., gdyż zawartym 15 października 2010 r. Aneksem do umowy ramowej zmieniony został § 8 ust. 3 umowy z 31 marca 2010 r. przez nadanie mu następującej treści: „Wynagrodzenie płatne będzie w terminie 7 dni od przedstawienia przez Zleceniobiorcę stosownej faktury, z tym że faktura taka może być przedstawiona Zleceniobiorcy dopiero po wykonaniu całego zlecenia tj. z uwzględnieniem

monitorowania spłat przez Dłużników włącznie. Terminem wystawienia faktury będzie data spłaty całości zadłużenia lub 6 raty zadłużenia w zależności od daty, która nadejdzie wcześniej.” Wynagrodzeniem określonym umową z 15 listopada 2010 r. nie objęto więc monitorowania spłat długu przez Szpital w Z.. Treść i wzajemna relacja postanowień umów szczegółowych, z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., zawartych w przytoczonych § 1 obu umów, jak też w § 6 każdej z tych umów, w których określono czas, na jaki zostały zawarte, prowadzą do wniosku zgodnego z twierdzeniem pozwanego, że czynności podejmowane przez powoda sprowadzały się do działań mających na celu zawarcie umowy finansującej zobowiązania Szpitala, odpowiednio, w L. i Z. oraz że wynagrodzenie przysługiwało pozwanemu właśnie za te czynności. Ze względu na terminowy charakter tych umów musiał być określony termin zakończenia realizacji niepieniężnego świadczenia powoda. Jak już wspomniano, w umowach z 1 marca 2010 r. oraz z 15 listopada 2010 r. nie zawarto obowiązku monitorowania przez powoda spłat długu przez Szpitale w L. i Z., chociaż powód utrzymywał w procesie, że jego czynności po zawarciu umów ze szpitalami polegały głównie na monitorowaniu spłat długu przez te podmioty. Sprowadzało się to jednak do uzyskiwania od służb księgowych pozwanego informacji o postępach w spłatach rat, co powód dowodził mailami, które przedstawił. W jednym z nich świadek S. P., pracownik pozwanego, udzielił powodowi odpowiedzi na pytanie o terminy wpłat i ich wysokości. Zatem należy powtórzyć za Sądem Apelacyjnym, który tak stwierdził w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., że źródłem wiedzy powoda o terminach wpłat dokonywanych przez dłużników, których zobowiązania zostały sfinansowane, byłby pozwany. Tym samym pozwany miał już wiedzę, którą dopiero powód miałby dla niego zdobywać w ramach obowiązków wynikających z umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2015 r. Zatem powód informację o zaległościach w spłatach rat długu przez dany Szpital uzyskiwał od pozwanego, który samodzielnie decydował, czy i w jakim terminie podejmować dalsze kroki mobilizujące dłużnika (Szpital) do wykonania zobowiązania bądź renegotiacji umowy zawartej z dłużnikiem (Szpitalem). W niektórych przypadkach powód zawierał nowe porozumienie, w innych powód podejmował czynności procesowe w imieniu pozwanego, a w ich konsekwencji prowadził egzekucję. Każdorazowo decyzję o wyborze kolejnych działań podejmował pozwany, kierując się swoim interesem, a powód otrzymywał oddzielne wynagrodzenie, które obejmował wystawianą przez siebie fakturą. Koszty prowadzenia windykacji w takim wypadku ponosił ostatecznie pozwany, co potwierdziła świadek M. S.. Na wykonywanie innych czynności w ramach jednego zlecenia nie wskazywała też przytoczona treść § 8 umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., zawierających postanowienia o płatności wynagrodzenia w określonym terminie, a nie jego części, a także prowadzących do ustalenia wymagalności wynagrodzenia w terminach znacznie wcześniejszych niż termin zapadalności ostatniej raty spłaty długu, to jest ujętych w harmonogramie spłat długu przez Szpitale w L. i Z.. Zeznanie świadka M. C. potwierdza, że powód dołączał kalkulacje do faktur, które wystawiał dla pozwanego, a dla tak dokonanego wyliczenia wynagrodzenia pozostawały bez znaczenia terminy faktycznych wpłat przez Szpital, gdyż było wyliczone jedynie według danych z harmonogramów spłat ratalnych długu względem pozwanego. Świadek S. P. potwierdził, że zysk z porozumienia zawieranego ze Szpitalem stanowiły opłaty prowizyjne i odsetki od kapitału oraz że pozwany oczekiwał, iż zależnie od umowy otrzyma część tego zysku odpowiadającą, odpowiednio, 19 % lub 16 % w skali roku od kapitału, który zaangażował. Istotne jest, że dochód był liczony już w chwili zawierania umowy oraz miał charakter stały w zakresie jego wyliczenia i pozostawał w abstrakcji od tego, czy Szpitale spłacały raty długu. Umowę powód zawierał z pozwanym dopiero wtedy, kiedy znano już warunki umowy ze Szpitalem. Także dodatkowe zadania związane z realizacją konkretnego porozumienia ze Szpitalem (zlecenie windykacyjne, renegotiacje umów) były odrębnie zlecane za z góry uzgodnione kwotowo wynagrodzenie. Podkreślić więc należy, że zgodnie z § 8 ust. 3 umowy z 15 listopada 2010 r., zawartej już po zawarciu aneksu do umowy z 31 marca 2010 r., wynagrodzenie podlegało zapłacie w terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda stosownej faktury, która mogła być złożona pozwanemu „w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania”. To zaś nastąpiło w dniu 8 lutego 2011 r., gdy strony procesu zawarły umowę przelewu wierzytelności. W § 1 ust. 3 umowy z 15 listopada 2010 r. mowa jest o przeniesieniu takich praw po „zakończeniu zlecenia”, z tym że powód wystawił fakturę na kwotę 55.191,38 zł brutto już dzień wcześniej (uczynił to 7 lutego 2011 r.), którą pozwany zapłacił 28 lutego 2011 r. (44.871,04 zł) i 1 kwietnia 2011 r. (10.320,34 zł). Z tego wynika, że wykonując umowę z 15 listopada 2010 r. strony zgodnie przyjmowały (art. 65 § 2 k.c.), że realizacja obowiązków powoda kończy się na „przeniesieniu praw”, a do wynagrodzenia należnego powodowi, obliczanego w kwocie netto, doliczany był podatek od towarów i usług, jak Sąd Apelacyjny wyjaśnił już w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., który to podatek podlegał ujęciu w fakturze VAT.

Chociaż powód w apelacji podtrzymał twierdzenie, że wykonanie zlecenia z 1 marca 2010 r. następowało według reguł określonych umową z 31 marca 2010 r., to jednak odwołał się on jedynie ogólnie do całokształtu materiału dowodowego i treści art. 65 § 2 k.c. Także ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że z żadnego dowodu, w tym z zeznań świadków, nie wynika, żeby strony przez zawarcie umowy z 31 marca 2010 r. – o charakterze ogólnym, ramowym – zmieniły treść wcześniejszej umowy, to jest z 1 marca 2010 r., która w zakresie świadczenia niepieniężnego, obciążającego powoda, została przecież wykonana przed zawarciem umowy ramowej. W dodatku świadek M. S. zeznała, że już w 2009 r. strony procesu zawarły tzw. umowę generalną, której treści nie potrafiła przytoczyć. Dowód z zeznań tego świadka prowadziłby więc do tego, że jeśli umowa z 1 marca 2010 r. była nawiązywana w ramach ogólnie określonego stosunku prawnego, to stosunek ten regulowałaby umowa ramowa wcześniejsza niż ta, na którą powód powołał się w niniejszym procesie. Jeżeli chodzi o zmianę umowy z 31 marca 2010 r., co nastąpiło aneksem z 15 października 2010 r., powód został nią zobowiązany do monitorowania spłat dokonywanych przez dłużników, a to nie należało do jego obowiązków określonych obydwoma umowami szczegółowymi, o które chodzi w sprawie. Zresztą także aneks z 15 października 2015 r. nie zawiera postanowienia o płatności wynagrodzenia częściami, ani o odroczeniu zapłaty wynagrodzenia do terminu płatności ostatniej raty długu przez szpitale, gdy rat było więcej niż 6. Porozumienia ze Szpitalami w L. i Z. przewidywały, że będą spłacać długi w ratach, których liczba jest większa niż 6. W myśl umowy z 31 marca 2010 r., zmienionej 15 października 2010 r., powód musiałby wystawić faktury obejmujące wynagrodzenie za swoje świadczenie w innym terminie, niż to uczynił w ramach realizacji umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r.; zachował się zgodnie z postanowieniami tych dwu ostatnio wskazanych umów. Powód nie udowodnił, że obowiązki stron procesu wynikały z umowy ramowej z 31 marca 2010 r. w brzmieniu zmienionym aneksem z 15 października 2010 r., a nie z umów szczegółowych z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., z których wywodzi dochodzone roszczenie. Argumentacja powoda sprowadza się do przedstawienia dokumentu umowy ramowej z aneksem i pomija tę część materiału dowodowego, która wykazuje okoliczność przeciwną. W korespondencji przesyłanej pocztą elektroniczną, złożonej przez powoda, na którą powołał się w apelacji, zawarty jest wniosek o takie skonstruowanie umowy przez uwzględnienie w aneksie do niej, żeby wypłata wynagrodzenia dla niego następowała w transzach. Wniosek pochodzi jednak dopiero z 7 marca 2011 r. W korespondencji dokonywanej drogą elektroniczną w dniach 7 i 20 października 2010 r. świadek S. P. omawiał z powodem kwestię płatności wynagrodzenia, podkreślając, że według obowiązującej umowy faktura powinna być wystawiona natychmiast po zrealizowaniu transakcji (to jest po podpisaniu umowy ze Szpitalem), ponieważ wykonany został zakres umowy. Dla wyniku postępowania istotne znaczenie ma to, że w § 9 ust. 3 umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. strony procesu postanowiły, że jakkolwiek zmiana tych umów wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności (także § 9 ust. 3 umowy ramowej z 31 marca 2010 r. zawierał analogiczne postanowienie), zaś powód nie wykazał dokonania zmian tych umów w formie, którą strony czynnością prawną zastrzegły pod rygorem nieważności.

Reasumując, zebrany materiał dowodowy nie potwierdził twierdzenia powoda, że jego świadczenia z umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. oraz sposób ustalania wynagrodzenia dla niego regulowała umowa ramowa z 31 marca 2010 r., która została zmieniona aneksem z 15 października 2010 r. Chociaż to powód konstruował tekst umów, co z uwagi na treść art. 65 § 2 k.c. ma znaczenie dla interpretacji umów i rozumienia ich przez pozwanego jako adresata oświadczenia woli, na co Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę poprzednio rozpoznając sprawę, słuchany informacyjnie powód nie potrafił wyjaśnić, z jakich przyczyn umowy z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. zostały zawarte na czas określony i w ogóle nie odniósł się wtedy do stosunku podstawowego, który miałby wynikać z jakiegokolwiek umowy ramowej. W efekcie postępowanie dowodowe nie doprowadziło do wykazania podstaw do rozciągnięcia postanowień umowy ramowej na postanowienia umów szczegółowych z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. Sąd Najwyższy podzielił przedstawione stanowisko Sądu Apelacyjnego odnośnie do sposobu wyliczenia wynagrodzenia dla powoda za wykonanie świadczenia objętego umowami z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., oparte na dotąd zebranych materiale dowodowym.

Powodowi przysługuje jedno wynagrodzenie obliczone na podstawie tych dwu umów szczegółowych, według dającej się określić – w chwili wymagalności roszczeń z tytułu wynagrodzenia – wartości pieniężnej przekraczającej oznaczoną

wartość uzyskaną z oprocentowania w skali roku kapitału zainwestowanego przez pozwanego, dokonane na podstawie harmonogramów spłat długu umówionych ze Szpitalami w L. i Z. w okresie obowiązywania umów szczegółowych.

W taki właśnie sposób obliczone jest wynagrodzenie w opinii I. K. (2), biegłej z zakresu finansów, z której dowód został przeprowadzony w postępowaniu w pierwszej instancji. Biegła w opinii zasadniczej z 2 kwietnia 2015 r. określiła je w kwotach netto: 61.135,80 zł, gdy idzie o realizację umowy z 1 marca 2010 r., a także 35.064,63 zł (w odniesieniu do porozumienia z 29 listopada 2010 r.) i 104.808,76 zł (w odniesieniu do porozumienia z 30 grudnia 2010 r.), gdy idzie o wykonanie umowy z 15 listopada 2010 r. Była już mowa o doliczaniu do tych kwot należnego podatku VAT, o który wskazane wartości trzeba powiększyć dla określenia wynagrodzenia przysługującego powodowi nie tylko za świadczenie spełnione na podstawie umowy z 1 marca 2010 r., ale też za świadczenie objęte umową z 15 listopada 2010 r.

W piśmie procesowym z 18 maja 2015 r. powód zawarł zarzuty do opinii biegłej I. K. (2), której nieprawidłowość wywodził z ekspertyzy, która – na jego zlecenie i według odmiennych założeń, forsowanych przez powoda w niniejszym procesie, wcześniej opisanych – opracowana została przez Instytut (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (autorem opracowania jest I. K. (1)). Powód zgłosił wtedy wnioski dowodowe dotyczące dowodów z dokumentów w postaci potwierdzenia przelewu kwoty 400.000 zł w dniu 10 grudnia 2010 r. (zwróconej pozwanemu przez powoda, jako omyłkowo wpłaconej przez pozwanego) oraz umowy z 31 marca 2010 r. i aneksu z 15 października 2010 r., co było już przedmiotem uwag Sądu Apelacyjnego, tak w niniejszym uzasadnieniu, jak i w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., podzielonych przez Sąd drugiej instancji. Poza tym powód w piśmie z 18 maja 2015 r. wniósł o dopuszczenie dowodu z ekspertyzy Instytutu (...) spółki z o.o. w K. (w celu wykazania nieprawidłowości opinii biegłej I. K. (2)), z zeznań I. K. (1) w charakterze świadka (w celu ustalenia należnego mu wynagrodzenia) oraz z opinii innego biegłego z zakresu finansów, która miałaby być opracowana przy założeniu, że cała rata spłacana przez Szpital na podstawie harmonogramu jest zaliczana na kapitał zainwestowany przez pozwanego i dopiero po jego spłaceniu podlega zaliczeniu na odsetki i prowizję. Wnioskiem dowodowym, zgłoszonym w tym piśmie jako ewentualny, powód objął dowód z opinii uzupełniającej biegłej I. K. (2) bądź jej wyjaśnień na rozprawie w celu uzyskania odpowiedzi na pytania dotyczące ściśle wskazanych okoliczności. Po pierwsze, dlaczego przyjęła, że pozwany dokonał ośmiu przelewów bankowych na łączną kwotę 3.102.258,06 zł, uznając przy tym, że przelewem bankowym z 15 grudnia 2010 r. polecił zapłatę kwoty 2.258,06 zł, podczas gdy przelew bankowy z tego dnia obejmował kwotę 402.258,06 zł, co prowadzi do łącznej kwoty 3.502.258,06 zł. Po drugie, dlaczego przyjęła, że spłacana przez Szpital rata długu, wynikająca z harmonogramu ustalonego w porozumieniu z nim, jako dłużnikiem, zaliczana jest nie tylko na spłatę kapitału, ale też na odsetki i prowizję. Wówczas wniósł też o ponowne obliczenie przysługującego mu wynagrodzenia, zgodnie z tezą dowodową sformułowaną przez Sąd Okręgowy, ale przy dwóch założeniach. Mianowicie, że cała rata spłacana przez Szpital jest przeznaczona na poczet spłaty kapitału pozwanego i dopiero po całkowitym spłaceniu kapitału jest przeznaczona na poczet odsetek i prowizji, które składają się na zysk z transakcji oraz że w dniu 16 maja 2011 r. zostało zawarte porozumienie do umowy subrogacji z 11 marca 2010 r., którym ustalony został nowy harmonogram spłat przez Szpital w L.. Zarzuty do zasadniczej opinii biegłej I. K. (2) uzupełnił w piśmie procesowym z 27 maja 2015 r., wnosząc w nim o dopuszczenie dowodów z tabel zawierających obliczenia wynagrodzenia metodą IRR (w celu określenia jego wysokości), wydruków ze stron internetowych (w celu ustalenia praktyki rynkowej innych podmiotów zajmujących się inwestycją kapitału przez nabywanie wierzytelności w sektorze publicznym w zakresie podziału zysków pomiędzy podmiotami podejmującymi działania zmierzające do osiągnięcia zysku oraz inwestującymi kapitał), korespondencji mailowej pomiędzy powodem i osobami zatrudnionymi przez pozwanego (w celu ustalenia, że przekazywali powodowi informacje o dokonywanych spłatach długu oraz niewiarygodności zeznań świadków S. P. i M. C. o ustaleniu wynagrodzenia ściśle na podstawie harmonogramu spłat, a nie rzeczywistych spłat długu). Dowody zgłoszone pismem z 27 maja 2015 r. zostały już omówione przez Sąd Apelacyjny, tak w niniejszym uzasadnieniu, jak i w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., która to argumentacja została podzielona obecnie przez Sąd drugiej instancji.

W opinii uzupełniającej z 16 lipca 2015 r. biegła I. K. (2) podtrzymała opinię zasadniczą i odniosła się do zarzutów, które powód sformułował w pismach z 18 maja 2010 r. i 27 maja 2010 r. Wyjaśniła, co następuje. W obliczeniach nie

wzięła pod uwagę kwoty 400.000 zł, jako omyłkowo przekazanej przez pozwanego powodowi, którą ten zwrócił, przez co w wyliczeniu uwzględniła kwotę 3.102.258,06 zł (wynikającą z harmonogramu spłat określonych w porozumieniu z 29 listopada 2010 r.), a nie 3.502.258,06 zł. Uwzględniła w opinii to, że w braku odmiennych postanowień umownych wpłaty dokonywane przez dłużnika na rzecz wierzyciela podlegają zaliczeniu w sposób określony w art. 451 § 1 k.c. Ekspertyza opracowana przez Instytut (...) spółkę z o.o. w K. oparta została o odmiennie założenia, o których była już mowa, sformułowane przez powoda w toku procesu. Natomiast wyliczenia wynagrodzenia znajdujące się w aktach niniejszej sprawy, które powód opracował, gdy współpraca między stronami procesu była jeszcze poprawna, złożone przez pozwaną do akt sprawy wraz ze sprzeciwem od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym, zostały oparte o analogiczne założenie, gdyż obliczenie było dokonane z zaliczaniem spłat w ostatniej kolejności na kapitał. Biegła wskazała także na treść wiadomości, którą S. P. w dniu 28 grudnia 2010 r. przesłał pocztą elektroniczną do M. S. („wyzerowanie kapitału po spłaceniu ostatniej raty”) dla potwierdzenia braku odmiennego porozumienia między stronami procesu. Biegła wyjaśniła, że nie uwzględniła w opinii porozumienia do umowy subrogacji z 11 marca 2010 r., zawartego 16 maja 2011 r., którym ustalony został nowy harmonogram spłat przez Szpital w L., gdyż wykraczało to poza tezę dowodową. Biegła wyjaśniła, że ze wskazań nauki o finansach i praktyki rynkowej wynika, że większy zysk przypada podmiotowi wykładającemu kapitał, gdyż jego ryzyko jest większe, niż osobie, dzięki której doszło do przeprowadzenia operacji finansowej.

W piśmie procesowym z 1 września 2015 r. powód, poza wnioskiem zgłoszonym w piśmie z 18 maja 2015 r. o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, podtrzymał zarzuty do opinii biegłej I. K. (2). Podniósł, że w obliczeniach nie uwzględniła raty wpłacanej przez Szpital na rzecz pozwanego jako całość, tylko dokonała rozróżnienia w ramach raty na odsetki, prowizję i kapitał, błędnie przyjmując, że dla potrzeb obliczenia wynagrodzenia dla powoda, to jest w stosunku prawnym między stronami procesu, ma zastosowanie reguła z art. 451 § 1 k.c. Wywodził bowiem, że pierwsze wpłaty dokonywane przez Szpital skutkowały spłatą kapitału zainwestowanego przez pozwanego i dopiero wpłaty przewyższające zainwestowany kapitał stanowiły zysk pozwanego. Zarzucił też, że mimo braku w zleceniu opracowania opinii wskazówki dotyczącej uwzględnienia porozumienia z 16 maja 2011 r. biegła powinna dokonać obliczeń także w tym zakresie. Stanowisku biegłej przeciwstawił też taki argument, że pozwany właściwie nie ponosił jakiegokolwiek ryzyka z transakcji, choć to on wykladał kapitał, gdyż uzyskiwał zabezpieczenie spłaty przez Szpital w postaci weksla in blanco lub przelewu wierzytelności względem Narodowego Funduszu Zdrowia. Lakonicznie dodał, że załączniki do faktur, które wystawiał dla pozwanego, zawierają błędne wyliczenia. Podniósł też, że treść wiadomości przesłanej pocztą elektroniczną w dniu 28 grudnia 2010 r., do której odwołała się biegła, dotyczyła innego stosunku prawnego, odnoszącego się do szpitala w P. oraz relacji między tym podmiotem trzecim i pozwanym.

Jeżeli chodzi o porozumienie z 16 maja 2011 r., które pozwany zawarł ze Szpitalem w L., należy przypomnieć ustalenie, że nie było efektem realizacji przez powoda umowy z 1 marca 2010 r., gdyż wtedy upłynął już czas, na który została zawarta, lecz czynność ta została dokonana w ramach innego stosunku prawnego łączącego strony procesu. Powód wykazał, że wiadomość przesłana pocztą elektroniczną w dniu 28 grudnia 2010 r. dotyczy stosunku prawnego nieobjętego niniejszym sporem. Do pisma z 1 września 2015 r. dołączył umowę z 27 grudnia 2010 r. pomiędzy nabywcą wierzytelności, to jest pozwanym i (...) Szpitalem (...) w P., będącą aneksem nr (...) do porozumienia z 31 maja 2010 r. zawartego przez powoda z tym podmiotem trzecim. Wynika to już jednak z samego tematu wiadomości mailowej z 28 grudnia 2010 r. („Temat: F.: aneks (...)"), a także z jej treści, zważywszy na to, że zawiera odwołanie do aneksu do umowy. Pokazuje to określoną praktykę między stronami procesu. Dla niniejszej sprawy istotne jest jednak przede wszystkim to, na co uwagę zwróciła biegła, gdy odnotowała w opinii uzupełniającej, że znajdujące się w aktach sprawy wyliczenia wynagrodzenia dochodzonego na podstawie umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., opracowane przez powoda, gdy współpraca między stronami procesu była jeszcze poprawna, zostały oparte o analogiczne założenie, które wskazała w opinii. Obliczenie sporządzone przez powoda dokonane było bowiem z zaliczaniem spłat dłużnika pozwanego (wpłat Szpitala) w ostatniej kolejności na kapitał. Pozwany w piśmie procesowym z 27 lipca 2015 r. trafnie podkreślił, że wyliczenia wynagrodzenia w opinii biegłej I. K. (2) i powoda, zawarte w tabelach dołączonych do faktur, które powód wystawił, niewiele się różnią, z tym że różnica ta jest nawet z korzyścią dla strony powodowej. Wyliczenia w opinii prowadzą przeciwko do kwot wyższych od wynikających z tych zestawień, w których zawarte jest dokonane przez powoda obliczenie wynagrodzenia opracowane takim właśnie sposobem, w jaki uczyniła

to też biegła. Samo posługiwanie się przez powoda przy obliczaniu wynagrodzenia harmonogramami spłat potwierdza też wywód Ł. W. w procesie przeciwko niemu, który Sąd Okręgowy w Legnicy prowadzi pod sygnaturą akt VI GC 267/14 z powództwa J. O.. Wprost przywołane zostało to w piśmie procesowym Ł. W. z 6 października 2014 r. z tamtego procesu, z którego dowód w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy dopuścił na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 r. W piśmie tym mowa jest o obliczeniu przez Ł. W. wynagrodzenia w oparciu o terminy spłaty wynikające z harmonogramów zawartych w porozumieniach z 29 listopada 2010 r. i 30 grudnia 2010 r. Wskazany przez biegłą sposób dokonywania obliczeń wynagrodzenia przez powoda potwierdza, że strony niniejszego procesu przyjmowały taki właśnie sposób jego wyliczenia, jakim się posłużyła. Strony w ten sposób wykonywały łączące je umowy, gdy idzie o wynagrodzenie dla powoda. Obejmuje to kwestię zaliczania odsetek, prowizji i zainwestowanego kapitału. Taki sposób wyliczenia wynagrodzenia przez powoda, kiedy strony nie były jeszcze skonfliktowane, obrazuje zgodne rozumienie przez te osoby umów w aspekcie wynagrodzenia przysługującego powodowi za zrealizowane świadczenie umowne. W efekcie opinia biegłej I. K. (2) stanowi podstawę dokonania ustaleń w przedmiocie wysokości wynagrodzenia należnego powodowi za wykonanie świadczenia określonego w umowach z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. Opinia ta jest zrozumiała, nie nasuwa wątpliwości co do wniosków oraz nie zawiera czegokolwiek, co podważałoby wywód biegłej z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Ponadto opinia jest kategorięczna i przekonująco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. Ponad teraz zaprezentowaną argumentację i podzielone uwagi Sądu drugiej instancji, wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2017 r., dodać można, że wiarygodności opinii biegłej I. K. (2) nie podważają ani opracowana na zlecenie powoda ekspertyza Instytutu (...) spółki z o.o. w K., ani opinia A. K. z 25 sierpnia 2018 r., biegłej z zakresu rachunkowości i finansów, opracowana na zlecenie Sądu Okręgowego w Legnicy w sprawie VI GC 343/14 między tymi samymi stronami o zwrot świadczenia wyegzekwowanego przez powoda na podstawie tytułu wykonawczego wydanego w postaci nakazu zapłaty, któremu nadana została klauzula wykonalności, o którym była już mowa. Wskazana ekspertyza i opinia biegłej A. K. (jej treść jest niesporna między stronami) oparte są o założenia sformułowane przez powoda w toku niniejszego procesu, których zasadności nie sposób podzielić, skoro nie potwierdziły ich wyniki postępowania dowodowego w niniejszej sprawie. Opinii biegłej I. K. (2) nie dyskwalifikuje też wiadomość, którą w związku z przywołaną sprawą o sygn. akt VI GC 343/14 w dniu 11 stycznia 2018 r. przesłała pocztą elektroniczną do Sądu Okręgowego w Legnicy. Treść tej wiadomości, niesporna między stronami, sprowadza się do tego, że zdaniem biegłej I. K. (2) w czasie, w którym skierowała wiadomość do Sądu Okręgowego w Legnicy, zachodzą przyczyny powodujące wyłączenie jej od sporządzenia opinii w kolejnej sprawie, której stroną jest Ł. W.. Zwraca uwagę, że w niniejszym procesie powód nie tylko nie żądał wyłączenia I. K. (2), ale też nie wskazał jakiegokolwiek przyczyny usprawiedliwiającej wyłączenie tej biegłej.

Podsumowując wątek dotyczący dowodu z opinii biegłego, powyższe uwagi prowadzą do konkluzji, że oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego było prawidłowe, zważywszy na brak podstaw do zaakceptowania innego sposobu wyliczenia wynagrodzenia niż przyjęty w opinii biegłej I. K. (2), wiarygodnej i mającej moc dowodową. Z tych samych przyczyn wniosek taki nie podlegał uwzględnieniu w postępowaniu apelacyjnym.

Zatem na podstawie umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. powodowi przysługuje wynagrodzenie obliczone przez biegłą I. K. (2), która wskazała je w kwotach netto: 61.135,80 zł (umowa z 1 marca 2010 r.), 35.064,63 zł (porozumienie z 29 listopada 2010 r. zawarte w wykonaniu umowy z 15 listopada 2010 r.) i 104.808,76 zł (porozumienie z 30 grudnia 2010 r. zawarte w wykonaniu umowy z 15 listopada 2010 r.). Była już mowa o doliczeniu do tych kwot podatku od towarów i usług, co nastąpić musi w stawkach 22 % (obowiązującej w 2010 r., gdy powód wykonał zobowiązanie z umowy z 1 marca 2010 r.) i 23 % (obowiązującej w 2011 r., gdy powód wykonał zobowiązanie z umowy z 15 listopada 2010 r.). Po doliczeniu tego podatku są to, odpowiednio, kwoty: 74.585,68 zł (umowa z 1 marca 2010 r.), 43.129,49 zł i 128.914,77 zł (umowa z 15 listopada 2010 r.). Ponieważ na poczet wynagrodzenia w kwocie 74.585,68 zł za świadczenie zrealizowane przez powoda na podstawie umowy z 1 marca 2010 r. pozwany zapłacił 61.135,70 zł, zaś na poczet wynagrodzenia w kwocie 172.044,26 zł (43.129,49 + 128.914,77 = 172.044,26) za świadczenie z umowy z 15 listopada 2010 r. pozwany zapłacił powodowi 55.191,38 zł, tym samym pozwany nie spełnił w całości obciążającego go świadczenia pieniężnego. Do zapłaty pozostało 13.449,88 zł (74.585,68 – 61.135,80).

= 13.449,88), gdy chodzi o wynagrodzenie za zrealizowanie świadczenia objętego umową z 1 marca 2010 r., a także 116.852,22 zł (172.044,26 – 55.192,38 = 116.852,22), gdy chodzi o wynagrodzenie za realizację świadczenia z umowy z 15 listopada 2010 r.

Umowa z 1 marca 2010 r. obejmowała swym zakresem wyłącznie doprowadzenie przez powoda do zawarcia przez pozwanego umowy z podmiotem trzecim (Szpital w L.), finansującej jego długi, a umową z 15 listopada 2010 r. objęto nabycie przez powoda wierzytelności względem innego jeszcze podmiotu (Szpital w Z.) i ich przeniesienie na rzecz pozwanego.

Wbrew stanowisku pozwanego, osiągnięcie tych rezultatów, od których uzależnione było roszczenie powoda o wynagrodzenie, nie prowadzi do wniosku, że do kwalifikacji prawnej umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. powinny być zastosowane przepisy o umowie o dzieło. Żeby mówić o dziele o charakterze niematerialnym, osiągnięcie rezultatu musi być na tyle pewne, że wykluczony jest element losowości, czy niepewności wykonania dzieła. Zawarcie przez pozwanego z oznaczonym podmiotem trzecim umowy finansującej jego długi oraz nabycie przez powoda wierzytelności względem określonego podmiotu, by następnie przenieść je na rzecz pozwanego zależne były nie tylko od woli i działań powoda, ale też od woli danego podmiotu trzeciego.

Bardziej w tych stosunkach prawnych chodziło o skojarzenie pozwanego z podmiotem trzecim w celu nabycia przez pozwanego wierzytelności względem tej osoby trzeciej.

Strony zgodnie (pozwany już w sprzeciwie od nakazu zapłaty i w ponownie w piśmie procesowym z 14 marca 2019 r., a powód nawet w apelacji) zwróciły uwagę na niesporną między nimi okoliczność. Mianowicie, że Sąd Rejonowy w Legnicy prawomocnym wyrokiem z 9 grudnia 2013 r., sygn. akt V GC 779/12, oddalił powództwo Ł. W. przeciwko J. O. o wydanie wyciągów z ksiąg handlowych pozwanego za okres od 12 listopada 2009 r. do 5 września 2012 r. i wyznaczenie biegłego sądowego. Uzasadnieniem tego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w Legnicy stało się to, że umowy łączące te same osoby będące stronami tamtego i niniejszego procesu, w tym umowy szczegółowe z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. oraz ramowa z 31 marca 2010 r., nie są umowami agencyjnymi w rozumieniu art. 758 § 1 k.c., przez co nie mógł znaleźć zastosowania art. 761⁽⁵⁾ § 2 k.c. (przepis ten ma treść: „Agent może domagać się udostępnienia informacji potrzebnych do ustalenia, czy wysokość należnej mu prowizji została prawidłowo obliczona, w szczególności może domagać się wyciągów z ksiąg handlowych dającego zlecenie albo żądać, aby wgląd i wyciąg z tych ksiąg został zapewniony biegłemu rewidentowi wybranemu przez strony. Postanowienie umowy agencyjnej mniej korzystne dla agenta jest nieważne.”). Sąd Rejonowy w Legnicy przywołanym prawomocnym wyrokiem z 9 grudnia 2013 r., sygn. akt V GC 779/12, uznał, że stosunki prawne, nawiązane przez strony umowami, w tym ramową z 31 marca 2010 r. oraz szczegółowymi z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., są stosunkami prawnymi mieszanymi, mającymi cechy pośrednictwa. Tak treść, jak i prawomocność tego orzeczenia są niesporne między stronami niniejszego procesu.

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., prawomocne orzeczenie wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Prawomocny wyrok korzysta też z powagi rzeczy osądzonej co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia i tylko między tymi samymi stronami, o czym mowa jest w art. 366 k.p.c. Jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy powagi rzeczy osądzonej, jak przyjmuje judykatura, ocena następuje według istoty orzeczenia w związku ze stanem rzeczy, który był podstawą rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd judykatury, jak i ten, że powaga rzeczy osądzonej rozciąga się na motywy wyroku w granicach, w których stanowią konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu, a przede wszystkim indywidualizacji sentencji wyroku jako rozstrzygnięcia o przedmiocie sporu i w jakim określają one istotę danego stosunku prawnego. Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia (art. 365 § 1 k.p.c.) zapadłego między tymi samymi stronami w nowej sprawie o innym przedmiocie polega na zakazie dokonywania ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z osądzoną sprawą (art. 366 k.p.c.). Podsumowując, prawomocny wyrok, z punktu widzenia jego prejudycjalnego znaczenia w innej sprawie, swą mocą powoduje nie tylko to, że nie może on być uchylony lub zmieniony, ale też to, że nie jest możliwa odmienna ocena

i uregulowanie tego samego stosunku prawnego, w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, między tymi samymi stronami.

Nie twierdząc nawet o jakichkolwiek zmianie od czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy w Legnicy wyrokiem z 9 grudnia 2013 r., sygn. akt V GC 779/12, strony nie wykazały zmian w zakresie stanu faktycznego, które w kontekście wyniku tamtej sprawy stałyby się istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W niezmienionych okolicznościach faktycznych podnoszą jedynie argumentację odnośnie do zasadności roszczenia o wynagrodzenie ponad już zapłacone (powód) bądź niezasadności tego roszczenia (pозwany).

Zatem prawomocny wyrok Sądu Rejonowy w Legnicy z 9 grudnia 2013 r., sygn. akt V GC 779/12, wiąże strony niniejszego procesu i Sąd Apelacyjny w aspekcie kwalifikacji prawnej umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. oraz zawartej przez nie umowy ramowej z 31 marca 2010 r.

W okolicznościach sprawy nie może być mowy o kolizji między związaniem wskazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Legnicy na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. i wiążącą wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy w wyroku, którym na skutek skargi kasacyjnej powoda uchylony został wyrok Sądu Apelacyjnego z 9 maja 2017 r., a sprawa została przekazana Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania (art. 398²⁰ zdanie pierwsze k.p.c.), przez co zbędne są uwagi odnośnie do tego zagadnienia, które byłyby teoretyczne w tej sytuacji.

Uznając za przedwczesne zakwalifikowanie przez Sąd Apelacyjny tych umów, o które chodzi w sprawie, jako mających charakter mieszany, ale najbardziej zbliżony do nazwanej umowy zlecenia i wykluczenie chociażby w drodze analogii zastosowania przepisów dotyczących umowy agencji, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na cechy umowy agencyjnej, pominięcie przy wykładni umowy z 15 listopada 2010 r. wiążącej strony umowy ramowej z 31 marca 2010 r. oraz nieuwzględnienie tego, że umowa z 1 marca 2010 r. obejmowała swym zakresem jedynie doprowadzenie do zawarcia umowy z dłużnikiem, finansującej jego długi, co stało się podstawą krytyki stanowiska, że umowa ta ma charakter najbardziej zbliżony do umowy zlecenia. Poza tym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na prowizyjne co do zasady wynagrodzenie agenta i – w kontekście podstawy ustalenia faktycznego – na podniesioną przez Sąd Apelacyjny kwestię braku samodzielności działań powoda.

Wskazać więc trzeba, że umowy z 1 marca 2010 r. i z 15 listopada 2010 r., w znajdujących się w nich § 2 ust. 2, zawierają postanowienia, że „Zleceniobiorca przy wykonywaniu zlecenia będzie kierować się wskazówkami Zleceniodawcy oraz osób przez niego wskazanych”. Jeżeli chodzi o zagadnienie braku samodzielności powoda, z art. 760¹ § 1 k.c. wynika, że agent obowiązany jest między innymi przestrzegać wskazówek dającego zlecenie uzasadnionych w danych okolicznościach. Zatem brak samodzielności sam z siebie nie wyklucza stosowania choćby przez analogię przepisów o agencji, skoro także w tej umowie występuje, gdy wskazówki są uzasadnione w danych okolicznościach.

Bezsporne jest między stronami, że tak powód, jak i pozwany są przedsiębiorcami oraz że powód w ramach swego przedsiębiorstwa realizował świadczenia na rzecz pozwanego, o jakie chodzi w sprawie. Powód zresztą wykazywał dołączonymi do pozwu wydrukami z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej od kiedy strony prowadzą działalność gospodarczą (powód od 12 listopada 2009 r., a pozwany od 31 lipca 1989 r.). Umową ramową z 31 marca 2010 r. pozwany zlecił powodowi wykonanie czynności polegających na zawarciu umów cesji i subrogacji z wierzycielami samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, zmierzających do nabycia wierzytelności wobec takich podmiotów, a czynnością dodatkową mogło być zawarcie porozumienia ze szpitalem w celu spłaty nabytych wierzytelności. Umowę z 15 listopada 2010 r., uznać więc należy za przejaw stałego pośredniczenia powoda dla pozwanego. Do wniosku o stałym pośredniczeniu na rzecz pozwanego prowadzą też inne wskazane już okoliczności. Mianowicie umowa z (...) Szpitalem (...) w P., której dotyczy wyżej opisany aneks nr (...) z 27 grudnia 2010 r., o którym była mowa w przywołanym mailu S. P.. Potwierdza to także inny wydruk korespondencji dokonywanej pocztą elektroniczną, który powód dołączył do pisma procesowego z 27 maja 2015 r. Chodzi o wspomniany mail S. P. do powoda (z 28 września 2010 r.), w którym zawarta jest tabela z zestawieniem zaległości piętnastu podmiotów w spłatach ich długu. Wynika to także z wyroku Sądu Najwyższego z 21 marca 2018 r., V CSK 262/17, którego treść jest niesporna między stronami, do którego pozwany odwołał się w piśmie procesowym z 14 marca 2019 r. Tym

orzeczeniem oddalono skargę kasacyjną powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 stycznia 2017 r., sygn. akt V ACa 999/15, którym oddalona została apelacja powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z 22 października 2015 r. w sprawie z powództwa L. W. przeciwko J. O. o zapłatę wynagrodzenia za wykonanie świadczenia z umowy z 19 kwietnia 2010 r., na podstawie której powód zobowiązał się do prac i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania z Zespołem (...) we W.. Powód także przed 31 marca 2010 r. pośredniczył przy zawieraniu umowy na rzecz pozwanego, nastąpiło to między na podstawie umowy z 1 marca 2010 r., jak wynika z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Legnicy z 9 grudnia 2013 r., sygn. akt V GC 779/12. Poza tym z zeznań świadka M. S. wynika, że tego rodzaju świadczenie powoda na rzecz pozwanego realizowane było też wcześniej (w 2009 r.), na podstawie innego stosunku prawnego.

W okolicznościach sprawy zwraca więc uwagę element pośrednictwa, jako przeważający w stosunkach prawnych między stronami nawiązanymi umowami z 1 marca 2010 r., 31 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r.

Pośrednictwa nie wyklucza uzależnienie wynagrodzenia od rezultatu pośredniczenia dla zlecającego. Nie chodzi przecież o umowę pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, której od 1 września 2017 r. dotyczy art. 179b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity w Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.; dalej: u.g.n.), który definiuje umowę o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami, przewidując wynagrodzenie dla pośrednika niezależnie od efektu pośredniczenia, to jest za samo wykonywanie czynności zmierzających do zawarcia przez inne osoby umów określonym w tym przepisie. Ustawowa regulacja pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, co nastąpiło z dniem 1 stycznia 1998 r., gdy weszła w życie ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, definiowana przed 1 stycznia 2014 r. w art. 180 u.g.n., który wprost nie zawierał treści o odpłatności za wykonywanie czynności zmierzających do zawarcia przez inne osoby umów dotyczących nieruchomości, gdy nie zakończyły się zawarciem umowy, nie oznacza, że pośrednictwo we wszystkich pozostałych stosunkach prawnych jest umową nazwaną (jako ustawowy typ umowy).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd judykatury, że jeśli umowa łącząca strony jest odmianą umowy o pośrednictwo, to znajdują do niej odpowiednie zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o umowie agencyjnej (wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2004 r., IV CK 199/04, nie publ.). W orzecznictwie podkreślono, że nawet do umowy o pośrednictwo jednorazowe stosuje się w drodze analogii art. 761 § 1 in fine k.c., gdy umowa nie określa wysokości prowizji zastrzeżonej dla pośrednika. Przepis art. 750 k.c. nie wyłącza bowiem stosowania w drodze analogii do nienazwanych umów o świadczenie usług przepisów regulujących określone typy umów nazwanych o świadczenie usług, gdyż na zasadzie z niego wynikającej przepisy o zleceniu mogą być stosowane do nienazwanych umów o świadczenie usług tylko w razie braku podstaw do analogicznego stosowania do nich przepisów normujących umowy nazwane (wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 1998 r., II CKN 530/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 88).

Podsumowując, zarówno przeważający element pośrednictwa sam w sobie, a następnie analogiczne zastosowanie przepisów o umowie agencji do roszczeń o wynagrodzenie z umów, z których wywodzone jest roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie, prowadzą do następującego wniosku. Skoro w sprawie chodzi o roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, których termin przedawnienia nie jest określony przepisem szczególnym, tym samym termin przedawnienia wynosi trzy lata (art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed 9 lipca 2018 r., jak wynika z art. 5 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 1104).

Umowy z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. zawierają w swych § 8 ust. 3 postanowienia, że wynagrodzenie będzie płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda stosownej faktury pozwanemu. Jednakże w § 8 ust. 3 pierwszej z tych umów strony tak uregulowały stosunek prawny, że faktura mogła być przedstawiona w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital w L. trzeciej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania tego podmiotu. Natomiast w § 8 ust. 3 umowy z 15 listopada 2010 r. strony postanowiły, że faktura może być przedstawiona w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania.

Roszczenie powoda o wynagrodzenie za świadczenie spełnione na podstawie umowy z 1 marca 2010 r. stało się wymagalne z dniem 7 sierpnia 2010 r. (art. 120 § 1 k.c.). Zgodnie z § 8 ust. 3 tej umowy, wynagrodzenie było płatne w

terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda faktury, co z kolei mogło nastąpić w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital w L. trzeciej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania, czyli umowy subrogacji z 11 marca 2010 r., której § 4 ust. 3 zawierał harmonogram spłaty. Zgodnie z tym harmonogramem trzecia rata była płatna 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie zaś podlegało obliczeniu, jak podzielił to Sąd Najwyższy, na chwilę wymagalności roszczeń z tytułu wynagrodzenia wartości pieniężnej przekraczającej wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w skali roku.

Natomiast jeśli chodzi o roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia za świadczenie zrealizowane na podstawie umowy z 15 listopada 2010 r., stosownie do § 8 ust. 3 tej umowy, podlegało ono zapłacie 17 marca 2011 r. Powód, który 8 lutego 2011 r. przeniósł wierzytelności na rzecz pozwanego, miał bowiem wystawić fakturę w ciągu 30 dni od tego dnia, zaś wynagrodzenie podlegało zapłacie w terminie 7 dni od przedstawienia faktury. Zatem to roszczenie stało się wymagalne w dniu 18 marca 2011 r. (art. 120 § 1 k.c.).

Zatem 3-letni termin przedawnienia upłynął 7 sierpnia 2013 r., gdy chodzi o roszczenie o wynagrodzenie dochodzone na podstawie umowy z 1 marca 2010 r. i upływałby 18 marca 2014 r. w odniesieniu do wynagrodzenia wywodzonego z umowy z 15 listopada 2010 r.

Pozew został wniesiony w dniu 16 grudnia 2013 r.

Przedawnieniu uległo więc roszczenie oparte o umowę z 1 marca 2010 r. (przysługujące w kwocie 13.449,98 zł). Biegu terminu przedawnienia tego roszczenia nie przerwał pozew wniesiony przez Ł. W. w 2012 r., jak wynika z sygnatury akt, który zainicjował proces przeciwko J. O. o wydanie wyciągów z ksiąg handlowych pozwanego za okres od 12 listopada 2009 r. do 5 września 2012 r. i wyznaczenie biegłego sądowego, rozpoznany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Legnicy z 9 grudnia 2013 r., sygn. akt V GC 779/12. Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Żeby wystąpił skutek określony w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., powództwo musiałyby być bowiem zasadne, podczas gdy okazało się przeciwnie, gdyż stron nie wiązał stosunek prawny, z którego powód wywodził roszczenie informacyjne. Nie sposób zatem uznać, by wniesienie pozwu inicjującego proces w sprawie V GC 779/12 Sądu Rejonowego w Legnicy było czynnością opisaną w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., gdyż mowa w nim o czynności podjętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Oznacza to, że czynność, o jaką chodzi w tym przepisie, musi się obiektywnie charakteryzować zdatnością do osiągnięcia tego celu. Takiej zdatności nie miał pozew zawierający żądanie nieoparte na stosunku prawnym łączący strony. Biegu terminu przedawnienia tego roszczenia nie przerwał też wniosek powoda o zawiązanie pozwanego do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 2.500.000 zł wywodzone ze wszystkich umów, jakie strony łączyły, który w dniu 1 lipca 2013 r. został wniesiony do Sądu Rejonowego w Zabrze. Wierzytelność nie została bowiem precyzyjnie określona zarówno do przedmiotu, jak i jej wysokości. Sąd Apelacyjny podziela pogląd judykatury, że jeżeli na wierzytelność składa się szereg roszczeń, których wysokość i wymagalność wynika z faktur wystawianych przez wierzyciela, zawiązanie do próby ugodowej, aby mogło być uznane za zdarzenie przerywające bieg przedawnienia w rozumieniu art. 123 k.c., musi wskazywać, jakie roszczenia składają się na kwotę wierzytelności. Zwięzłe oznaczenie sprawy, o którym mowa w art. 185 § 1 k.p.c. nie zwalnia wnioskodawcy od ścisłego sprecyzowania jego żądania, tak, aby było wiadomo, jakie roszczenia, w jakiej wysokości i kiedy wymagalne są objęte wnioskiem. Bez tego wymogu nie można byłoby, bowiem wiązać z zawiązaniem do próby ugodowej skutku w postaci przerwy biegu przedawnienia roszczenia, skoro z zawiązania nie wynika nawet, z jakimi roszczeniami występuje wnioskodawca (wyrok Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 238/06, nie publ.).

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie ma podstaw do uznania bezzasadności powództwa w zakresie zaspokojonym wskutek egzekucji (899.564,11 zł), ponieważ pozwany nie świadczył w celu definitywnego zaspokojenia wierzyciela i po przeprowadzeniu egzekucji podważał materialnoprawny tytuł wierzyciela do otrzymania świadczenia, chcąc zachować wszelkie procesowe możliwości zwalczania zasadności żądania.

Zatem powództwo okazało się zasadne jedynie w zakresie żądania zapłaty kwoty 116.852,88 zł (wywodzonego z umowy z 15 listopada 2010 r.), gdyż powód mógł skutecznie żądać od pozwanego zapłaty tylko tej sumy pieniężnej (art. 353 § 1 i art. 353¹ k.c.). Zasadzając część wyegzekwowanego świadczenia, należało w sentencji wyroku zaznaczyć, że zostało wyegzekwowane przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Oleśnicy Tomasza Chynka w sprawie KM 137/14, żeby uniemożliwić wykonanie wyroku w zakresie świadczenia już wyegzekwowanego. Wzmianki takiej nie wyłącza bowiem żaden przepis postępowania, a przemawiają za nią względy celowości i ekonomii postępowania sądowego (uchwała Sądu Najwyższego z 4 stycznia 1978 r., III CZP 91/78, OSNC 1979, nr 7-8, poz. 139).

Powództwo w pozostałej części okazało się bezzasadne. Po pierwsze, pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia w odniesieniu do roszczenia o zapłatę kwoty 13.449,98 zł (wywodzonego z umowy z 1 marca 2010 r.), korzystając ze środka przewidzianego w art. 117 § 2 zdanie pierwsze k.c. Po drugie, kolei powództwo w zakresie żądania przekraczającego sumę kwot 116.852,88 zł i 13.449,98 zł nie zostało wykazane co do wysokości. Zatem w części, w jakiej okazało się bezzasadne, powództwo o świadczenie główne podlegało oddaleniu.

Bezzasadne okazało się też powództwo o odsetki w wysokości ustawowej za opóźnienie w zapłacie (art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 r. i od tego dnia).

Oświadczeniem zawartym w piśmie z 10 grudnia 2013 r., dołączonym do pozwu, powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie do 13 grudnia 2013 r. kwot: 323.009,92 zł (objętej fakturą wystawioną 10 grudnia 2013 r.; roszczenie wywodzone z umowy z 1 marca 2010 r.) i 676.862,35 zł (objętej fakturą wystawioną 10 grudnia 2013 r.; roszczenie oparte o umowę z 15 listopada 2010 r.). Pismo nadał przesyłką poleconą na adres w B., wskazany też w pozwie, jako adres do doręczeń dla pozwanego, który okazał się nieskuteczny przy doręczeniu pozwu. Brak dowodu doręczenia pisma z 10 grudnia 2013 r. Data jego doręczenia, jako że nie była niesporna między stronami, podlegała udowodnieniu, czego powód nie uczynił. Z zażalenia pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z 4 lutego 2014 r., którym nakazowi zapłaty wydanemu w postępowaniu upominawczym nadana została klauzula wykonalności, wynika, że w dniu 19 lutego 2014 r. powód dowiedział się o egzekucji. Zajęcie rachunków bankowych pozwanego nastąpiło 13 lutego 2014 r. i 18 lutego 2014 r. Pismem z 3 marca 2014 r. powód zwrócił uwagę Sądu Okręgowego, że nie został mu doręczony odpis pozwu. Pismem z 9 maja 2014 r. ponowił informację o niedoręczeniu mu pozwu i załączników do niego. Odpis pozwu i załączników doręczono mu 17 lipca 2014 r. Tymczasem egzekucja była już skuteczna w zakresie kwoty 899.564,11 zł. Umowny termin do zapłaty (7 dni od przedstawienia pozwanemu faktury) rozpoczął zatem bieg, gdy już wyegzekwowana została kwota 899.564,11 zł. Nie można więc mówić, że pozwany opóźnił się z zapłatą 116.852,88 zł.

Bezsporne jest między stronami, gdyż wzajemnie to przyznały na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 marca 2019 r., że Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej prawomocnym wyrokiem z 26 października 2017 r., sygn. akt IX K 878/17, skazał M. M. na opisaną w tym wyroku karę, uznając go za winnego popełnienia przestępstwa z art. 271 § 1 i 3 k.k. i art. 268 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że «w dniu 30 grudnia 2013 r. w B., (...), jako osoba uprawniona, będąc zatrudnionym w charakterze doręczyciela w Urzędzie Poczтовым nr (...) w B., działając na polecenie Ł. W., a nadto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie 3000 złotych, przedłożył osobie odbierającej korespondencję w firmie (...) J. O. z siedzibą w B. przy ul. (...) do podpisu potwierdzenie odbioru skierowanej z Sądu Okręgowego w Gliwicach, X Wydział Gospodarczy korespondencji o sygn. akt X GNc 773/13, w którym to dokumencie poświadczył nieprawdę, iż w/w/ przesyłka została doręczona adresatowi, gdy w rzeczywistości mimo złożenia przez uprawnionego pracownika w/w firmy podpisu potwierdzającego odbiór przesyłki, nie został mu ona fizycznie przekazana, czym w konsekwencji udaremnił, czym w konsekwencji udaremnił jej adresatowi J. O. zapoznanie się z treścią stanowiącą jej zawartość dokumentu w postaci wydanego względem niego, jako pozwanego w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty z dnia 20 grudnia 2013 roku, sygn. akt X GNc 777/13 i zawartej w nim informacji, co do konsekwencji skutkowało jego uprawomocnieniem, które następnie dało podstawy do wszczęcia i skutecznego przeprowadzenia przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Oleśnicy postępowania egzekucyjnego i doprowadzenia J. O. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej kwocie 899.564,11 złotych.»

Między stronami niesporne jest też to, że Sąd Okręgowy w Gliwicach nieprawomocnym wyrokiem z 18 lutego 2019 r., sygn. akt III K 84/17, skazał powoda za przestępstwo na szkodę pozwanego.

Z tej przyczyny pozwany zmienił podstawę faktyczną powództwa w sprawie VI GC 343/14 Sądu Okręgowego w Legnicy przeciwko Ł. W. o zapłatę w ten sposób, że jako zasadnicze wskazał żądanie zapłaty kwoty 899.564,11 zł tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną przestępstwem, które zostało poddane karnoprawnej ocenie nieprawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie III K 84/17 Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej, a jako ewentualne wskazał dotychczasowe żądanie zwrotu tej kwoty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (oświadczenie złożone na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 marca 2019 r.).

Pełnomocnik procesowy pozwanego, legitymując się materialnoprawnym pełnomocnictwem od niego, którym został umocowany do wzywania Ł. W. do zapłaty i składania oświadczeń o potrąceniu, złożył pisemne oświadczenie o potrąceniu przysługującej pozwanemu względem powoda wierzytelności o odszkodowanie w kwocie 899.564,11 zł za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym powoda opisanym w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z 26 października 2017 r., sygn. akt IX K 878/17, z dochodzonymi w niniejszej sprawie przez powoda wierzytelnościami o zapłatę wynagrodzenia za realizację umów z 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. W dniu 14 marca 2019 r. pełnomocnik pozwanego nadał przesyłką poleconą do zaadresowaną do pozwanego pismo zawierające to oświadczenie o potrąceniu. Ponieważ w toczącym się przed Sądem Okręgowym w Legnicy o zapłatę procesie między tymi samymi stronami J. O. zmienił podstawę faktyczną, jak o tym była mowa, nie występuje problem niewymagalności wierzytelności odszkodowawczej (art. 498 § 1 k.c.). Z uwagi na treść art. 11 k.p.c. trzeba jednak podkreślić fakt, że sprawcą przestępstwa skazanym prawomocnym wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy w sprawie IX K 878/17 nie jest pozwany, lecz M. M.. Nie chodzi zaś o czyn niedozwolony, za który powód odpowiadałby na zasadzie ryzyka za M. M., ani też nie występuje tu odpowiedzialność powoda za czyn cudzy (M. M.). Pozwany nie wykazał więc przesłanek wierzytelności odszkodowawczej, skoro brak dowodu, że szkoda jest następstwem działania powoda. Pozwany nie udowodnił więc, żeby jego oświadczenie o potrąceniu wierzytelności z tytułu odszkodowania z wykazaną wierzytelnością dochodzoną w niniejszej sprawie przez powoda wywołało skutek, o jakim mowa w art. 498 § 2 k.c.

Na skutek wniosku powoda z 7 lutego 2014 r. zwrócono mu w dniu 13 lutego 2014 r. 3/4 (37.496 zł) z całej opłaty od pozwu (49.994 zł), o czym stanowi art. 79 ust. 1 pkt 2 lit. c u.k.s.c. Nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczy jednak się nie uprawomocnił.

Zatem zaskarżony wyrok – na podstawie 386 § 1 k.p.c. – podlegał zmianie przez uwzględnienie powództwa w zakresie zadania zapłaty kwoty 116.852,88 zł ze wzmianką o wyegzekwowaniu świadczenia oraz – stosownie do wyniku postępowania (powód utrzymał się z żądaniem w zakresie około 12 %) – przez orzeczenie o kosztach procesu, jak też o nieuiszczonych kosztach sądowych. Orzeczenie o kosztach procesu wydano w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 i § 13 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r. poz. 461 z późn. zm.) w związku z 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.). Z kolei orzeczenie o nieuiszczonych kosztach sądowych (brakująca opłata w zakresie niezasadnie zwróconym i wydatek na opinię biegłego) wydano na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 u.k.s.c., z tym że wyegzekwowanie już świadczenia stało na przeszkodzie wyrażeniu w sentencji ustawowego prawa zastawu przysługującego Skarbowi Państwa na podstawie art. 114 u.k.s.c. w odniesieniu do kosztów obciążających powoda (art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c.).

Apelacja w pozostałej części – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia oraz wyniku postępowania (takiego samego jak w pierwszej instancji), a to na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w pierwotnym brzmieniu z uwagi na datę wywiedzenia apelacji i § 2 pkt 7 w związku z

§ 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 r. z uwagi na datę wywiedzenia kasacji.

Ponieważ powód uiścił tylko część opłaty od skargi kasacyjnej (5.000 zł zamiast 49.994 zł), należało też orzec o brakującej opłacie stosownie do wyniku sprawy (art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 u.k.s.c., z tym samym wyjaśnieniem, że wyegzekwowanie świadczenia stanęło na przeszkodzie wyrażeniu w sentencji tego orzeczenia ustawowego prawa zastawu przysługującego Skarbowi Państwa na podstawie art. 114 u.k.s.c. w odniesieniu do kosztów obciążających powoda – art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c.).

SSA Zofia Kołaczyk SSA Wiesława Namirska SSA Grzegorz Stojek